

**Domoradzki, Stanisław /  
Pawlikowska-Brożek, Zofia**

---

**Józef Marcinkiewicz (1910-1940) w  
świecie dokumentów i wspomnień. W  
stulecie urodzin**

---

Analecta 19/1-2(36-37), 23-62

---

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Domoradzki,  
Uniwersytet Rzeszowski (Rzeszów)  
Zofia Pawlikowska-Brożek  
AGH (Kraków)

**JÓZEF MARCINKIEWICZ (1910–1940)  
W ŚWIECIE DOKUMENTÓW I WSPOMNIEŃ.  
W STULECIE URODZIN**

W 2010 roku przypada setna rocznica urodzin Józefa Marcinkiewicza – jednego z najzdolniejszych matematyków polskich, któremu odebrano szansę kontynuowania znakomicie zapowiadającej się kariery naukowej, przez podstępne pozabawienie życia w kaźni katyńskiej.

W artykule tym pragniemy przybliżyć sylwetkę Marcinkiewicza oddając głos osobom, które go znały i przytaczając dokumenty zachowane w archiwach: Archiwum Matematycznym Instytutu Matematycznego PAN w Sopocie, Archiwum Obwodowym we Lwowie i Centralnym Archiwum Litwy w Wilnie, oraz na podstawie wspomnień Stanisława Kolankowskiego (1910–2001) – kustosa Biblioteki i Archiwum Instytutu Matematycznego PAN w Sopocie – przekazanych w liście do autorki artykułu [A1]. Część dokumentów zamieściliśmy w *Aneksie* w całości, a część tylko we fragmentach dotyczących Józefa Marcinkiewicza.

Z zachowanego odpisu aktu urodzenia wynika, że Józef Marcinkiewicz urodził się 30 marca 1910 roku w „uroczysku” Cimoszka (powiat Sokółka) jako syn Klemensa i Aleksandry z Chodakiewiczów i został ochrzczony w kościele katolickim w Janowie 4 kwietnia 1910 roku. (ryc. 1).

O wczesnych latach J. Marcinkiewicza opowiada Stanisława Lewicka, jego siostra w liście do redakcji „Wiadomości Matematycznych” z dnia 12 stycznia 1959 r. z Sokółki [A2].

„Naukę podstawową pobierał prywatnie, gdyż z powodu wątłego zdrowia nie mógł być oddany poza dom”. W gronie licznego rodzeństwa – był czwartym dzieckiem z pięciorga dzieci państwa Marcinkiewiczów – łatwo przyswajał sobie

wiadomości i bez trudu wstąpił do czwartej klasy gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Białymstoku. Po maturze w 1930 roku zapisał się na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Nie był zdecydowany, jakie studia podjąć.

„Jak sam opowiadał miał trochę kłopotów z wyborem kierunku studiów, gdyż jego zainteresowania były wielokierunkowe. Interesowała go humanistyka (literatura i historia) i nauki ścisłe. Ostatecznie zdecydował się na studia matematyki” – wspomina Kolankowski.

W czasie studiów Marcinkiewicza wykładowcami przedmiotów matematycznych byli profesorowie: Wiktor Staniewicz (1866–1932), Stefan Kempisty (1892–1940), Juliusz Rudnicki (1881–1948), a od 1930 roku Antoni Zygmund (1900–1992) bezpośredni opiekun naukowy Józefa Marcinkiewicza. Bardzo szybko zorientowano się w niezwykłych uzdolnieniach młodego matematyka.

„Jego wiadomości i talent matematyczny zwróciły uwagę grona matematyków wileńskich: Kempistego, Zygmunta, Rudnickiego i innych z Wydz. Mat-Przyrodn. Od początku otoczono opieką J. M. stwarzając mu warunki studiów w przyspieszonym tempie. Dzięki jego wyjątkowej zdolności koncentracji uwagi na studiowanych przedmiotach, oraz świetnej pamięci, w krótkim czasie opłonił tematykę studiów z wyprzedzeniem i mógł przystępować do kolokwium i egzaminów we wcześniejszych terminach. To właśnie mu umożliwiono. Obok tego oczywiście starał się normalnie wysłuchiwać wykłady i uczestniczył w ćwiczeniach (zawsze czynnie, czy to była matematyka, czy fizyka, czy astronomia).” [A1]

— Dzięki możliwości indywidualnych studiów, ukończył je w ciągu trzech lat. Stopień magistra matematyki otrzymał w 1933 roku. Jego praca magisterska zawierała interesujący i oryginalny wynik, który był rozwinięty później w pracy doktorskiej. Odbył także obowiązkową służbę wojskową, pomimo słabego zdrowia, jak wspomina S. Kolankowski – w tym samym czasie powołany do wojska: „W tym czasie służba wojskowa poborowych z cenzusem odbywała się w okresie 12 miesięcy, w tym przypadku od ok. 20 października 1933 r. do 20. X. 1934”. (obszerniej w [A1]). Po czym Marcinkiewicz wrócił do pracy naukowej już na stanowisku młodszego asystenta w Seminarium Matematycznym. J. Marcinkiewicz doktoryzował się w Uniwersytecie Stefana Batorego na podstawie rozprawy: *Wielomiany interpolacyjne funkcji absolutnie ciągłych* opublikowanej w „Wiadomościach Matematycznych“ (p. t. *Wielomiany interpolacyjne funkcji bezwzględnie ciągłych*, t. 39, 1935, s. 85–125). Promotorem był Antoni Zygmund, który tak pisał w ocenie pracy doktorskiej:

„Tematem omawianej pracy doktorskiej jest głównie zagadnienie przedstawialności funkcji nieciągłych przez wielomiany interpolacyjne. Rozważane są funkcje o okresie  $2\pi$ , zaś punkty węzłowe są równoodległe.

Pierwszą trudnością jaka się nasuwa przy przejściu od tego zagadnienia jest, że funkcja nieciągła nie jest wcale określona przez przeliczalny zbiór swych wartości w punktach węzłowych. Autor omija tę trudność w ten sposób, że rozwija w ciąg wielomianów interpolacyjnych  $P_n(x)$  nie samą funkcję, lecz jej całkę, a następnie bada zachowanie się wielomianów interpolacyjnych różniczkowanych,  $P_n'(x)$ . ” [A3]

I w konkluzji „uważam pracę J. Marcinkiewicza za bardzo wartościową, znamionującą duży talent matematyczny i oryginalność autora. Uważam, iż całkowicie zasługuje ona na to aby być przyjętą jako praca doktorska. Wilno 28. V. 35.” poniżej jest podpis: A. Zygmund, a pod nim: „Przyłączam się do opinii profesora A. Zygmunta“ i podpisy J. Rudnicki, S. Kempisty, Wł. Dziewulski. (ryc. 2)

Po doktoracie J. Marcinkiewicz uzyskał stypendium Funduszu Kultury Narodowej i wyjechał na roczny staż do Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Został zatrudniony jako młodszy asystent w katedrze Stefana Banacha. (ryc. 3(1), ryc. 3(2) i ryc. 4).

Pobyt ten umożliwił Marcinkiewiczowi nawiązanie kontaktów naukowych z twórcami Lwowskiej Szkoły Matematycznej: Stefanem Banachem (1892–1945), Hugonem Steinhausem (1887–1972), a przede wszystkim z młodszymi matematykami: Stefanem Kaczmarzem (1895–1939) i Juliuszem Schauderem (1899–1943). Staż ten zaowocował także opublikowaniem prac w czołowym lwowskim czasopiśmie matematycznym „*Studia Mathematica*”: *Sur l'interpolation* (I, II, t. VI, 1936), *Sur la convergence des séries orthogonales* (ibidem), *Sur les multiplicateurs des séries orthogonales* (wspólna z S. Kaczmarzem, ibidem) i kilku prac wydanych w następnych dwóch numerach tego czasopisma: w t. 7 z 1938 roku trzy prace, w tym jedna z A. Zygmuntem i jedna z S. Kaczmarzem, oraz w t. 8 z 1939 roku dwie prace [A 5]. J. Marcinkiewicz był jednym spośród nielicznych matematyków spoza Lwowa, który publikował wiele prac w tym czasopiśmie.

Po powrocie ze Lwowa (1936) został starszym asystentem w Uniwersytecie Stefana Batorego.

Habilitował się już w 1937 roku na podstawie pracy *O sumowalności szeregów ortogonalnych* („*Wiadomości Matematyczne*”, t. 44, 1937 (uwaga: na stronie tytułowej jest 1938), s. 5–16), w której zajął się problemem możliwości przedstawienia przy pomocy układów ortogonalnych funkcji klasy  $L^p$  gdzie  $1 < p < 2$ .

Przystępując do habilitacji J. Marcinkiewicz miał 18 prac opublikowanych w czołowych czasopismach matematycznych polskich i zagranicznych – oprócz wspomnianych wyżej także w „*Fundamenta Mathematicae*”, „*Journal Londyn Mathematical Society*”, „*C. R. Soc. Sci. Varsovie*”, „*Acta Litt. Sci.*” Szeged – oraz kilka prac złożonych do druku. Zawarł w nich dowody twierdzeń z szeregów trygonometrycznych, funkcji zmiennej rzeczywistej, teorii interpolacji,

układów ortogonalnych, teorii operacji, rachunku prawdopodobieństwa, teorii funkcji analitycznych – jak sklasyfikował je w *Referacie o pracach dra Józefa Marcinkiewicza* [A4] Antoni Zygmund, który podsumował opinię:

„Z powyższego omówienia prac Dra Marcinkiewicza wynika, że zawierają szereg ciekawych i ważnych wyników. Niektóre z nich, ze względu na swą ostateczność, na pewno znajdują drogę do podręczników matematycznych. Należy jeszcze wspomnieć o widocznym w niektórych pracach bardzo mocnym, a jednocześnie subtelnym, aparacie rachunkowym, rzecz wcale nie częsta. Całość świadczy wyjątkowo pochlebnie o wielostronnym i oryginalnym talencie matematycznym autora.

W konkluzji wnoszę o dopuszczenie Dra Marcinkiewicza do dyskusji habilitacyjnej” [A4] Referat jest podpisany przez Antoniego Zygmunta. A poniżej jest notatka: „Przyłączam się w zupełności do opinii powyższej” i podpis Stefana Mazurkiewicza prof. Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Juliusza Rudnickiego i prof. Stefana Kempistego z Uniwersytetu Stefana Batorego. Podpisy złożono w Warszawie d. 25.V. 1937. Stopień doktora habilitowanego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przyznano Józefowi Marcinkiewiczowi w dniu 9 sierpnia 1937 roku.

Niemal bezpośrednio po habilitacji Marcinkiewicz brał udział w III Zjeździe Matematyków Polskich w Warszawie 28. IX–3. X. 1937 r. Wygłosił na nim komunikat dotyczący zbieżności szeregów ortogonalnych p.t. *Sur la convergence unilaterale des séries orthogonales*.

Środowisko matematyczne wileńskie wydało w 1938 roku pierwszy tom nowego czasopisma „Bulletin du Séminaire Mathématique de l’Université de Wilno”. Niestety ukazały się jedynie dwa tomy – II tom w 1939 roku. W nich J. Marcinkiewicz opublikował trzy prace:

1. *Kilka twierdzeń z teorii szeregów funkcji*. (*Quelques théorèmes sur les séries et les fonctions*) (t. I, 1938, s. 19–24), w której udowodnił cztery twierdzenia, między innymi rozstrzygające problem postawiony przez Stanisława Saksę (1897–1942) z Uniwersytetu Warszawskiego.
2. *Kilka twierdzeń z rachunku prawdopodobieństwa* (*Quelques théorèmes de la théorie des probabilités*) (t. II, 1939, s. 22–34). W pracy złożonej z trzech części rozwiązał między innymi problem postawiony przez francuskiego matematyka P. Levy’ego (1886–1971), przedstawił wyniki swoje i Antoniego Zygmunta, którymi również interesowali się inni matematycy, a także wskazał na zastosowania udowodnionych w pracy twierdzeń.
3. Praca wspólna J. Marcinkiewicza i A. Zygmunta *O drugiej pochodnej* (*Sur la dérivée seconde généralisée*) (s. 35–40) zawiera uogólnienie zagadnienia postawionego wcześniej i udowodnione przez autorów.

Równocześnie Józef Marcinkiewicz wraz z S. Kempistym i A. Zygmuntem opracowywali recenzje i krótkie sprawozdania z prac matematycznych dla czasopism: „Jahrbuch über die Fortschritte der Mathematik” i „Zentralblatt für Mathematik und ihre Grenzgebiete” (B8).

W 1939 roku Marcinkiewicz miał okazję ponownego wyjazdu naukowego z Funduszu Kultury Narodowej, tym razem do Paryża. Równocześnie otrzymał propozycję objęcia katedry matematyki w Uniwersytecie Poznańskim (Wstęp A. Zygmunta do *Collected papers* J. Marcinkiewicza (B6)). Z Paryża wyjechał do Londynu, gdzie zastała go wiadomość o agresji Niemiec na Polskę. Powrócił do ojczyzny, aby spełnić swój obowiązek żołnierza. Profesor Zygmund spotkał go 2 września na ulicy Wilna w mundurze oficera – był oficerem rezerwy. ((B6) s. 4). O tych wydarzeniach pisał także S. Kolankowski:

„Okoliczności spowodowane wzrastającymi napięciami politycznymi – groźbą wybuchu wojny w Europie nie pozwoliły M. na zrealizowanie w pełni programu podróży naukowej. Musiał ograniczyć się do kontaktów naukowych z ośrodkami matematycznymi w Paryżu i Londynie. Zdążył zreferować własne prace w starych murach Oxfordu i Cambridge. Zebrał dużo materiałów do przemyśleń i dalszych prac, które przywiózł w notatkach do kraju, do którego musiał już w sierpniu 1939 r. wracać jako zmobilizowany oficer rezerwy. Wrócił do zagrożonej wojną Ojczyzny. Po powrocie wędrował z kartą mobilizacyjną do swej formacji wojskowej już w tym czasie przemieszczanej w ramach przewidywanych działań wojennych. W połowie września jest razem ze swoją jednostką 35 Dyw. R. Piechoty we Lwowie, gdzie uczestniczy w walkach. Tam też 20 września 1939 spotkałem M. ponownie w rejonie Wzgórza Straceń. Właśnie odpoczywałem po 8-dniowym pobycie bez przerwy na linii frontowej w rejonie dzielnicy janowskiej cmentarzy chrześcijańskich i żydowskich. Mieliśmy przed sobą panoramę północnego frontu lwowskiego od dworca kolejowego, góry Kortumowej, Kleparowską, Wołowską, Zamarstynowską, Zniesienia. Tego dnia na niebie ukazały się samoloty z gwiazdą czerwoną. Wiadomo już było, że na terytorium Polski wkroczyły oddziały armii radzieckiej (których pierwsze oddziały zwiadowcze – pancerne już wcześniej w nocy z 18/19 września pojawiły się w dzielnicy Łyczakowskiej. Następnie wycofały się.) W tym samym czasie do Lwowa dotarły cztery transporty kolejowe z bronią i amunicją z Lublina, Radomia, Dębłina i Starachowic. Broń i amunicja w większości została rozproszona między oddz. wojska. Były więc wiadomości złe i dobre. W takich okolicznościach na tle rozległej panoramy obrony Lwowa odbyła się ostatnia nasza rozmowa na skrawku nie opanowanej przez najeźdźców wolnej Polski” [A1].

Ostatnie tygodnie pobytu Marcinkiewicza w niewoli nie są dobrze znane, jak również okoliczności jego śmierci i miejsce spoczynku. Wiemy jedynie:

1. Na *Liście katyńskiej. Jeńcy obozów Kozielsk – Ostaszków – Starobielsk – Zaginionieni w Rosji Sowieckiej* (Gryf Publications LTD, Londyn 1977) opracowanej przez Adama Moszyńskiego, jest na s. 122 nazwisko Józef Marcinkiewicz por. doc. Uniwersytetu, w rozdziale *Obóz w Kozielsku. Groby w Lesie Katyńskim*.
2. We wspomnieniach doktora medycyny Zbigniewa Godlewskiego *Przeżyłem Starobielsk* [A6] jest wymieniony Józef Marcinkiewicz jako współwięzień w Starobielsku.
3. Jako ofiara zbrodni katyńskiej jest wymieniony Józef Marcinkiewicz przez Pawła Borowskiego w opracowaniu „Straty polskiej kultury” – *Józef Marcinkiewicz. Światowej sławy matematyk – ofiara zbrodni katyńskiej* („Sybirak” 1(4), 1990) [A7].
4. Stanisław Kolankowski na podstawie listu S. Lewickiej siostry Józefa Marcinkiewicza i swoich dociekań takie przekazał informacje:

„Oficerowie obrony Lwowa zgodnie z umową mieli zgromadzić się przed dowództwem okręgu i tam zgodnie z umową dostać przepustki na powrót do m. zamieszkania. Umowa też głosiła „Oficerom Wojsk Polskich gwarantuje się osobistą wolność i nietykalność ich osobistej własności” (pkt. 8 Protokołu Umowy). Na zbiórkę stawilo się ok. 1500 oficerów. Zebrani oficerowie zostali rozbrojeni i otoczeni eskortą, wyprowadzeni poza miasto i po 2-dniowej wędrówce do stacji Krośne załadowani do transportu kolejowego składającego się z zestawu wagonów 3-klasy. Transport skierowano do Tarnopola, następnie Stanisławowa. Trwało to 6 dni. W tym transporcie, w tym samym wagonie spotkaliśmy się z Marcinkiewiczem ponownie i po raz ostatni. Ja byłem zdecydowany uciekać przy nadarzających korzystniejszych warunkach. Przewidywaliśmy, że nas wywożą poza granice Polski. W naszym wagonie tylko 3 osoby decydowały się na ucieczkę. Był to kapitan artylerii z garnizonu lwowskiego Zaremba (imienia nie pamiętam) p. por. Kazimierz Marszałek, również Lwowianin. Usiłowałem namówić Marcinkiewicza. Nie zdecydował się.”

... „Od tego skoku z pociągu straciłem kontakt z nim. Wiem tylko, że transport skierowany został początkowo do Starobielska. Wiem także, że wiele osób z tego obozu przenoszono w różnym czasie do innych obozów. Niektórzy nawet potem znaleźli się w armii Andersa. Ale takich było niewiele. Do tych należał np. płk. Rzyziński szef Sztabu Obrony Lwowa. On znał J. M., byli w tym samym wagonie w pobliżu siebie. Płk. Rzyziński razem z armią gen. Andersa był w Palestynie. Dalszych jego losów nie znam. Nie ma żadnych wątpliwości, że Marcinkiewicz został początkowo skierowany do obozu w Starobielsku. W obozie rozdzielono st. oficerów od młodszych. Marcinkiewicz figuruje na liście „zaginionych” obozu „Starobielsk” b. zwięźle „Marcinkiewicz ... por piechoty” bez bliższych danych (*Lista ofiar i zaginionych – Katyń – lista ofiar*

*i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk.* Wstęp i opr. Andrzej Leszek Szczęśniak, str. 327) Równocześnie w tej samej publikacji na str. 232 podano „Marcinkiewicz Józef, por. docent Uniw.” na „Liście zaginionych obozu Kozielsk”. Z kolei na liście zidentyfikowanych ofiar Katania nie spotkałem jego nazwiska. Trudno cokolwiek stwierdzić na podstawie „listy zwłok nierozpoznanych”. Wiadomo, że prace ekshumacyjne zostały przerwane na skutek zbliżania się frontu. Wiadomo także, że część oficerów zginęło w niewyjaśnionych okolicznościach. Wg siostry M. ostatnia wiadomość od J. M. w postaci karty pocztowej datowanej w marcu 1941 r. w Starobielsku doszła do jego rodziców w tymże 1941 r. – konkretnie przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej tj. przed 21. VI. 1941. Oboje rodzice w czerwcu 1941 zostali wywiezieni do ZSRR (giną w Bucharze śmiercią głodową w sześć miesięcy później). Wg informacji – którą uzyskałem od doc. Starka (o ile dobrze pamiętam) rodzinę M. umieszczono na liście osób przeznaczonych do deportacji na podstawie polecenia wynikającego z kryteriów podanych przez władze NKWD oraz donosu miejscowej komórki K.P.B.Z. (Komunistycznej Partii Białorusi Zachodniej).

Nawiasem mówiąc – te zalecenia widocznie działały i później, gdyż i potem w okresie początków PRL, brat Józefa Kazimierz Marcinkiewicz z zawodu prawnik, of. rez. i także były uczestnik walk o Lwów, któremu udało się uniknąć wywózki ze Lwowa i który po wojnie wrócił do domu, następnie pracował na stanowisku dyrektora gimnazjum w Janowie, został zamordowany w własnym mieszkaniu przez funkcjonariuszy UB. Taki był tragiczny los rodziny Marcinkiewiczów. Był niestety losem wielu rodzin polskich na Wschodnich Terenach Polski.

W swojej ostatniej kartce ze Starobielska J. M. niepokoi się o los notatek, które przywiózł z ostatniej podróży naukowej. A więc myśli jeszcze o przyszłej pracy naukowej. To było w marcu 1941. Wkrótce wywożą go do Kozielska. Stamtąd już nie nadeszła żadna korespondencja. Z tego wynika, że śmierć jego nastąpiła prawdopodobnie w czasie zawartym między marcem a czerwcem 1941 r. gdy był przeniesiony z obozu w Starobielsku do Kozielska.”

Stąd także w kilku miejscach rok śmierci Józefa Marcinkiewicza jest podawany 1941.

5. Nazwisko Józefa Marcinkiewicza znajduje się w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie na „Liście osób zamordowanych w Katyniu, Charkowie, Twerze i Miednoje mianowanych pośmiertnie na kolejne stopnie”, odczytanej w trakcie uroczystych obchodów w dniach 9–10 listopada 2007 r. Wśród mianowanych na stopień kapitana jest:

**3343 Por. Józef Marcinkiewicz s. Klemensa ur. 1910, zamordowany w Charkowie.**



Także na „Liście Katyńskiej i Ukraińskiej Liście Katyńskiej” /www. katedra polowa. pl/ofiary. pkp/ figuruje:

**9166. Por. Józef Marcinkiewicz ur. 1910. 03. 30, miejsce urodzenia Ciemoszka, doc. dr matem. , 41 pp. zm. 1940 Charków.**

Teraz przyjmuje się rok śmierci 1940.

Omówienie wyników J. Marcinkiewicza zawdzięczamy A. Zygmundowi (B6), (B7). Tak jak przed laty w referowaniu prac Marcinkiewicza przed przystąpieniem do habilitacji [A4], tak i w tych opracowaniach, A. Zygmund pogrupował jego prace według tematyki: funkcje zmiennej rzeczywistej, szeregi trygonometryczne, interpolacja i teoria wielomianów trygonometrycznych, operacje funkcyjne, szeregi ortogonalne, funkcje zmiennej zespolonej, rachunek prawdopodobieństwa. ( (B7), s. 14).

„Bardzo krótka – bo tylko sześćioletnia – działalność naukowa zostawiła jednak wyraźny ślad w matematyce i gdyby nie przedwczesny zgon, byłby on prawdopodobnie jednym z czołowych matematyków w skali światowej. Biorąc pod uwagę to, co zdążył on osiągnąć w ciągu swego krótkiego życia i co mógłby osiągnąć w warunkach normalnych, należy uważać jego przedwczesną śmierć za wielki cios dla matematyki polskiej i może najcięższą indywidualną jej stratę w okresie drugiej wojny światowej” ((B7), s. 12) – napisał Antoni Zygmund, który znał go najlepiej, jako jego profesor w Uniwersytecie, opiekun naukowy i współautor wielu pomysłów i ich rozwiązań.

... „napisaliśmy szereg wspólnych prac, lecz jego rozwój naukowy był tak szybki, a oryginalność pomysłów tak wielka, że w niektórych działach mojej własnej specjalności mogę się tylko uważać za jego ucznia i kontynuatora” ((B7), s. 12).

W *Bibliografii prac Józefa Marcinkiewicza* [A5] ostatnia pozycja jest z 1942 roku przedrukowana w 1945. Jest to praca wspólna. Współautorem publikacji dotyczących funkcji dwóch zmiennych zespolonych był Stefan Bergman (1895–1977), który wydał jedną z dwóch napisanych wspólnie prac już po śmierci Marcinkiewicza w 1942 roku w „J. Math. Phys. Mass. Inst. Tech.” (T. 21, pp. 125–141) i w „Fundamenta Mathematicae” (t. 33 (1945), pp. 75–94).

Celem tego artykułu było przypomnienie sylwetki jednego z najciekawszych i nieprzeciętnych matematyków, wskazanie materiałów archiwalnych dotyczących jego osoby, jeszcze raz składając hołd „niepospolicie utalentowanemu” matematykowi – jak go nazwał Edward Marczewski (s. 28) [w *Rozwój matematyki w Polsce*, „Historia nauki polskiej w monografiach” , PAU, Kraków, 1968].

### ANEKS

- [A1] List Stanisława Kolankowskiego do Zofii Pawlikowskiej-Brożek z 18 lutego 1990 roku.
- [A2] Fragmenty listu Stanisławy Lewickiej – siostry Józefa Marcinkiewicza skierowanego do Redakcji „Wiadomości Matematycznych” z dnia 12. 1. 1959 r. (Arch. Matematyczne IM PAN w Sopocie).
- [A3] Ocena pracy doktorskiej p. Mgr. Józefa Marcinkiewicza p.t. „Wielomiany interpolacyjne funkcji absolutnie ciągłych” (rkps Centralnego Archiwum Litwy, F. 175, Ap. 6VIIB. B. 281)
- [A4] Referat o pracach dra Józefa Marcinkiewicza (rkps Centralnego Arch. Litwy, F. 175. Ap. 6VIIB. B. 267)
- [A5] Bibliography of the papers of J. Marcinkiewicz, *Collected papers* (edited by Antoni Zygmund, PWN Warszawa 1964, p. 31–33)
- [A6] Fragment wspomnień dra med. Zbigniewa Godlewskiego *Przeżyłem Starobielsk (w Materiały do Epitafiów Katyńskich, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, rok XXXVIII, kwiecień–czerwiec, Nr 2 (144), Warszawa 1993 r., s. 322–324)*
- [A7] Paweł Borowski *Straty polskiej kultury. Józef Marcinkiewicz. Światowej sławy matematyk – ofiara zbrodni katyńskiej*. (Materiały, szkice. „Sybirak” 1 (4), 1990, Pismo Związku Sybiraków O/W Białystok, s. 20–23)

- [A1] List Stanisława Kolankowskiego do Zofii Pawlikowskiej-Brożek z 18 lutego 1990 roku (wysłany przez adresatkę do Redakcji Wiadomości Matematycznych 21 kwietnia 1990 roku)

Wielce Szanowna Pani Zofia

Od dawna wybierałem się napisać list do Pani. Niestety wciąż powstają przeszkody, które uniemożliwiają aby jednym tchem wypowiedzieć bez przerw w pisaniu, bez zmian, które powstają w trakcie rozważań. Wciąż trwam w nadziei na nowe wiadomości dotyczące okoliczności śmierci Józefa Marcinkiewicza. Tak dużo ukazało się publikacji na temat Katynia. Musiałem z nimi zapoznać się. Miałem zgodnie z życzeniem Pani napisać wspomnienia o J. Marcinkiewiczu. Moje informacje o nim oparte są na własnych wspomnieniach, wypowiedziach doc. M. Starka z okresu jego kilkakrotnych odwiedzin Sopotu, w czasie których rozmawialiśmy o Marcinkiewiczu i innych matematykach współczesnych mu, przeglądając zbiory archiwalne miejscowego Oddz. IM PAN. Dalsze informacje zacerpnałem z listu p. Stanisławy Lewickiej siostry Marcinkiewicza. List adresowany był do doc. Starka i znajduje się w tychże zbiorach. Usiłowałem zrobić

1-

Sopot, Kamenny Totek

18 lutego 1990  
(poniedziałek)

Wielce Szanowna Pani Zofia

Od dawna wybieralem się napisać list do Pani. Niestety wciąż powstają przeszkody, które uniemożliwiają aby jedynie chwili wypowiedzieć bez przerw w piśmie, bez zmian które powstają w trakcie rozważań. Wciąż trwam w nadziei na nowe wiadomości dotyczące obywateli okoliczności śmierci Jerzego Marcinkiewicza. Tak daleko wstąpiłem się publikacji na temat Katywa. Musiałem z nimi napisać się. Miałem zgodzić z życzeniem Pani napisać wspomnienia o J. Marcinkiewiczu. Moje informacje o nim oparte są na własnych wspomnieniach, wypowiedziach doc. M. Staraka z okresu jego kilkakrotnych odwiedzin Sopotu w czasie których rozmawialiśmy o Marcinkiewiczu i innych materiałach współczesnych mu, przeglądając zbiory archiwalne miejscowego Odd. TM PAN. Další informacje uzupełniłem z listu p. Stanisławy Lewickiej siostry Marcinkiewicza. List adresowany był do doc. M. Staraka i znajduje się w tych zbiorach. Usiłowałem zrobić odbitek Ksero, ale mi wyjechał - podobno z był wyblakły tekst uniemożliwił dokonanie odbitek.

odbitkę ksero, ale nie wyszła – podobno zbyt wyblakły tekst uniemożliwił dokonanie odbitki. Jest także artykuł o Józefie Marcinkiewiczu opublikowany w Wiad. Matem. Napisany przez A. Zygmunta ( VI, s. 11–41, 1960/61).

Eda (żona K. – przyp. mój) sporządziła kopię maszynową, którą razem dołączam (kopię listu p. Lewickiej). W zbiorach Arch. znajduje się odpis aktu urodz. J. Marcinkiewicza sprowadzony przeze mnie z Urz. Gminy Sokółka.

Dokumentem jego śmierci jest publikacja p.t. *Katyń – lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk*. Wstęp i opracowanie Andrzej Leszek Szczęśniak. W-wa 1989 Wyd. Alfa, str. 232.

Okoliczności zbrodni Katyńskiej dokumentalnie są ujęte w pracy badacza tego wydarzenia Janusza Kazimierza Zawodnego p.t. *Katyń z przedmową Zbigniewa Brzezińskiego i inn.* Wg danych siostry – Józef Marcinkiewicz ur. w Kolonii Cimoszka (pow. Sokółka) 30. III. 1911. wg danych z odpisu metryki urodz. 30. III. 10. Chyba metryka jest pewniejsza, niżeli pamięć siostry. Tem bardziej, że do wojska trafiliśmy w tym samym czasie w ramach poboru rocznika 1910 r.

Józef Marcinkiewicz był czwartym z kolei dzieckiem wśród pięciorga rodzeństwa. Syn Klemensa i Aleksandry z Chodakiewiczów. Ojciec był rolnikiem. Naukę podstawową pobierał w domu prywatnym, gdyż ze względu na słaby stan zdrowia nie mógł przebywać poza domem. Wychowując się wśród uczącego się rodzeństwa łatwo przyswajał wiedzę i szybko się rozwijał. Do nauki w szkole przychodzi przygotowany i rozpoczyna ją od kl. IV w gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Białymstoku. Nie ma trudności i od razu wyróżnia się łatwością w opanowywaniu wiedzy, w szczególności w zakresie matematyki. To też po uzyskaniu świadectwa dojrzałości – dyrektor gimnazjum ks. Stanisław Hałko proponuje mu pozostanie w szkole w charakterze wykładowcy matematyki, choć na parę lat. Józef Marcinkiewicz pragnie jednak kształcić się dalej. Wyjeżdża do Wilna, aby tam zapisać się na studia. Jak sam opowiadał miał trochę kłopotów z wyborem kierunku studiów, gdyż jego zainteresowania były wielokierunkowe. Interesowała go humanistyka – (literatura i historia) i nauki ścisłe. Ostatecznie zdecydował się na studia matematyki. Właśnie wtedy go poznałem w Dziekanacie Wydz. Matem. Przyrodn. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Miałem podobne kłopoty, bo obok zainteresowań humanistycznych (historia), malarstwa, interesowała mnie astronomia, fizyka.

Na początku studiów oba kierunki miały dużo wspólnych wykładów i ćwiczeń. Mieliśmy więc okazję często spotykać się. Wykładowcami matematyki byli profesorowie: Stefan Kempisty, Juliusz Rudnicki, Antoni Zygmund. Ćwiczenia z matematyki prowadził dr Stanisław Zaremba, syn znanego krakowskiego prof. matematyki również Stanisława. Nasz wileński różnił się drugim imieniem Stanisław Krystyn. Był uważany przez studentów za zmorę studiów, chyba ze względu na to, że był wymagający, oschły i nie zawsze rozumiały.

Pozostał w mej pamięci właśnie ze względu na Marcinkiewicza. Już na pierwszych ćwiczeniach wyróżnił się lepszym ujęciem procesu rozumowania matematycznego. Omawiane było pojęcie indukcji matematycznej. Błyskawicznie też rozwiązał podane przez Zarembę przykłady. W następnych ćwiczeniach zawsze czynnie uczestniczył swobodnie prowadząc rozważania nieraz natychmiast uzyskując wynik i zazwyczaj dodając uwagę „a teraz przedstawimy dowody”, które były jasne i oczywiste. Jego wiadomości i talent matematyczny zwróciły uwagę grona matematyków wileńskich: Kempistego, Zygmunta, Rudnickiego i innych z Wydz. Mat-Przyrodn. Od początku otoczono opieką J. M. stwarzając mu warunki studiów w przyspieszonym tempie. Dzięki jego wyjątkowej zdolności koncentracji uwagi na studiowanych przedmiotach, oraz świetnej pamięci, w krótkim czasie opanował tematykę studiów z wyprzedzeniem i mógł przystępować do kolokwii i egzaminów we wcześniejszych terminach. To właśnie mu umożliwiono. Obok tego oczywiście starał się normalnie wysłuchiwać wykłady i uczestniczył w ćwiczeniach (zawsze czynnie, czy to była matematyka, czy fizyka, czy astronomia). Pomimo intensywnych studiów zachował zainteresowania humanistyką. Rozmowa z nim na różne tematy była interesująca, świadczyła o czytaniu. Tylko czasem mogła wyrzucić dziwne wrażenie, bo mógł w trakcie rozmowy powiedzieć „przyszła mi nowa ciekawa myśl, muszę zastanowić się” i odchodził koncentrując się widocznie na zagadnieniu, które go nurtowało. Mało znanym faktem z jego życia jest to, że nie stronił od życia politycznego. W pierwszych latach studiów nosił w klapie marynarki „mieczyk” (symbol przynależności do organizacji młodzieży akademickiej p.n. „Młodzieży Wszechpolskiej” będącej emanacją stronnictwa narodowo-demokratycznego – popularnie zwanej endecją). Trwało to krótko. Co było tego przyczyną nie wiem, czy raziła go nietolerancja tej grupy młodzieży wobec innych kierunków politycznych, rażący szowinizm – czy inne przyczyny, nie wiem. Przestał demonstrować przynależność do tej grupy młodzieży. Coraz bardziej koncentrował się na studiach. Przypomniał mi się jeszcze jeden fakt z tego okresu – Profesor Stefan Kempisty należał do stronnictwa narodowo-demokratycznego chyba z tej racji pełnił obowiązki kuratora, opiekuna z ramienia Senatu Uniw. nad Młodzieżą Wszechpolską. Nie zauważyłem jednak w jego zachowaniu nic, co mogłoby podkreślić przynależność polityczną. Jeszcze w tym czasie nie rozpalono tzw. „Kwestię żydowską”. Myślę, że inklinacje polityczne przywiózł J. Marcinkiewicz raczej z domu. Podobno ktoś z jego rodziny był zaangażowany politycznie. Zdaje mi się, że w trakcie moich rozmów ze Starkiem przy przeglądzie materiałów archiwalnych wyraził taką informację Stark, tłumacząc fakt umieszczenia rodziny Marcinkiewiczów na liście osób skazanych na deportację w głąb ZSRR.

Jak na początku wspominałem, Marcinkiewicz miał kłopoty ze zdrowiem od dzieciństwa. Jak wspomina siostra jego p. Stanisława Lewicka „przez całe życie nękała go gruźlica”. Przyznam, że o tym nie wiedziałem, pamiętam tylko, że łatwo przeziębiał się, często kaszlał i miał charakterystyczną postawę – z lekka przygarbioną. Myślę gdyby miał otwartą gruźlicę, już komisja poborowa zdyskwalifikowałaby go nie dopuszczając do służby wojskowej. Z drugiej strony jest rzeczą oczywistą, że gdyby chciał łatwo mógł uniknąć tego obowiązku. On najwyraźniej starał się przejść przez ten etap życia przeciętnego obywatela, chciał być uznany za sprawnego. Ponieważ należeliśmy do tego samego rocznika – służbę wojskową odbywaliśmy w tym samym czasie, a z uwagi na teren zamieszkiwania i studiów w tej samej podchorążówce.

Przydzielono nas do innych plutonów i w wyniku tego mieszkaliśmy w innych salach koszar i osobno odbywaliśmy zajęcia od czasu do czasu – spotykając się na wspólnych ćwiczeniach. Trudno mi potwierdzić to co pisze jego siostra, że „J. M. przynoszono z ćwiczeń w stanie omdlenia”, choć taki pojedynczy wypadek mógł zaistnieć w wyniku wymaganych wysiłków fizycznych przy równoczesnym obciążeniu ekwipunkiem wojskowym, który przepisowo wynosił ok. 32 kg. Odbywaliśmy wielokilometrowe marsze w różnych warunkach atmosferycznych. Takie były wymagania. Grono jego kolegów w plutonie było zgrane i życzliwe a dowódca jego bezpośredni, był rozumnym człowiekiem nie stosującym bezmyślnego drylu. J. M. nigdy nie uskarżał się na trudności służby wojskowej i pozostał w pamięci kolegów jako dobry współtowarzysz. Pragnął spełnić swój żołnierski obowiązek jak najlepiej. Być może miał to „we krwi” jak pisze jego siostra. Tak go wychowała tradycja rodzinna. Jego dziad i pradziad byli uczestnikami powstań narodowych. W miarę możliwości w trakcie służby wojskowej nie zapominał o matematyce. Wg informacji siostry M. w tym okresie przygotowywał materiały do pracy doktorskiej. Muszę stwierdzić, że przy jego stanie zdrowia byłaby to sprawa trudna, a wolnego czasu było mało. Mnie się zdaje, że materiał już miał, tylko dorywczo uzupełniał, wygładzał, przemyślał. W tym czasie służba wojskowa poborowych z cenzusem odbywała się w okresie 12 miesięcy, w tym przypadku od ok. 20 października 1933 r. do 20. X. 1934. Po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej M. powraca do pracy naukowej i po przedstawienu pracy naukowej n. t. *Wielomiany interpolacyjne funkcji bezwzględnie ciągłych* w 1935 uzyskuje tytuł dr nauk matematycznych. Z kolei rozpoczyna przygotowanie do pracy habilitacyjnej. W między czasie odbywa staż naukowy jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej we Lwowie. To umożliwia mu nawiązanie współpracy naukowej z wybitnymi matematykami lwowskimi: profesorami Stefanem Banachem, Hugonem Steinhausem, Stanisławem Kaczmarzem, doc. Juliuszem Schauderem, prof. Władysławem Orliczem, dr Alexiewiczem przedstawicielami tzw.

Lwowskiej szkoły matematycznej. Po powrocie ze Lwowa rozpoczyna prace dydaktyczną jako st. asystent na kierunku matematyka Wydz. Mat. Przyr. Uniw. St. Batorego. W tym czasie wyróżnia się zdolnościami dydaktycznymi i życzliwością w stosunku do młodzieży studiującej. W roku 1937 habilituje się na Uniw. Wileńskim.

Wkrótce ponownie uzyskuje stypendium naukowe z tegoż Funduszu Kultury Narodowej. Tym razem z przeznaczeniem na podróże naukowe uzupełniające studia i dla nawiązania kontaktów z ośrodkami naukowymi w dziedzinie matematyki w Europie: Paryżu, Londynie, Sztokholmie.

Okoliczności spowodowane wzrastającymi napięciami politycznymi – groźbą wybuchu wojny w Europie nie pozwoliły M. na zrealizowanie w pełni programu podróży naukowej.

Musiał ograniczyć się do kontaktów naukowych z ośrodkami matematycznymi w Paryżu i Londynie. Zdażył zreferować własne prace w starych murach Oxfordu i Cambridge. Zebrał dużo materiałów do przemyśleń i dalszych prac, które przywiózł w notatkach do kraju, do którego musiał już w sierpniu 1939 r. wracać jako zmobilizowany oficer rezerwy. Wrócił do zagrożonej wojną Ojczyzny. Po powrocie wędrował z kartą mobilizacyjną do swej formacji wojskowej już w tym czasie przemieszczanej w ramach przewidywanych działań wojennych. W połowie września jest razem ze swoją jednostką 35 Dyw. R. Piechoty we Lwowie, gdzie uczestniczy w walkach. Tam też 20 września 1939 spotkałem M. ponownie w rejonie Wzgórza Straceń. Właśnie odpoczywałem po 8-dniowym pobycie bez przerwy na linii frontowej w rejonie dzielnicy Janowskiej cmentarzy chrześcijańskich i żydowskich. Mieliśmy przed sobą panoramę północnego frontu lwowskiego od dworca kolejowego, góry Kortumowej, Kleparowską, Wołowską, Zamarstynowską, Zniesienia. Tego dnia na niebie ukazały się samoloty z gwiazdą czerwoną. Wiadomo już było, że na terytorium Polski wkroczyły oddziały armii radzieckiej (których pierwsze oddziały zwiadowcze – pancerne już wcześniej w nocy z 18/19 września pojawiły się w dzielnicy Łyczakowskiej. Następnie wycofały się). W tym samym czasie do Lwowa dotarły cztery transporty kolejowe z bronią i amunicją z Lublina, Radomia, Dębina i Starachowic. Broń i amunicja w większości została rozproszona między oddz. Wojska. Były więc wiadomości złe i dobre. W takich okolicznościach na tle rozległej panoramy obrony Lwowa odbyła się ostatnia nasza rozmowa na skrawku nie opanowanej przez najeźdźców wolnej Polski. Następne moje spotkanie z Marcinkiewiczem odbyło się już w zupełnie innych warunkach – w transporcie kolejowym uwięzionych oficerów obrony Lwowa. Dowódca obrony Lwowa gen. Władysław Langer miał instrukcję Naczelnego Wodza polecającą nawiązanie pertraktacji w razie podejścia wojsk radzieckich pod miasto. Miało to na celu ewentualne uzyskanie możliwości dla załogi miasta

do wymarszu nad granicę węgierską. Dlatego gen Langer, który otrzymał pismo od dowództwa radzieckiego wzywające do przeprowadzenia rozmów, rozmowy te podjął. W rezultacie rozmowy doprowadziły do złożenia broni i oddania miasta wojskom radzieckim. Oficerowie obrony Lwowa zgodnie z umową mieli zgromadzić się przed dowództwem okręgu i tam zgodnie z umową dostać przepustki na powrót do m. zamieszkania. Umowa też głosiła „Oficerom Wojsk Polskich gwarantuje się osobistą wolność i nietykalność ich osobistej własności” (pkt. 8 Protokołu Umowy). Na zbiórkę stawilo się ok. 1500 oficerów. Zebrani oficerowie zostali rozbrojeni i otoczeni eskortą, wyprowadzeni poza miasto i po 2-dniowej wędrówce do stacji Krośne załadowani do transportu kolejowego składającego się z zestawu wagonów 3-klasy. Transport skierowano do Tarnopola, następnie Stanisławowa. Trwało to 6 dni. W tym transporcie, w tym samym wagonie spotkaliśmy się z Marcinkiewiczem ponownie i po raz ostatni. Ja byłem zdecydowany uciekać przy nadarzających korzystniejszych warunkach. Przewidywaliśmy, że nas wywiozą poza granice Polski. W naszym wagonie tylko 3 osoby decydowały się na ucieczkę. Był to kapitan artylerii z garnizonu lwowskiego Zaremba (imienia nie pamiętam) p. por. Kazimierz Marszałek, również lwowianin. Usiłowałem namówić Marcinkiewicza. Nie zdecydował się. Wśród współtowarzyszy w wagonie było kilku wyższych oficerów: płk. Rzyński szef sztabu Obrony Lwowa, dowódca dywizji płk. Szafran (35 D. P), dow. 205 p. p. płk. Parafranowicz, mjr Franciszek Kraus dow. II bat. 205pp., moi przełożeni (również i Marcinkiewicz). Zawiadomiliśmy naszych przełożonych o zamiarze ucieczki, dostaliśmy „błogosławieństwo” i życzenia pomyślnej realizacji. Taka okazja wkrótce powstała. Transport po postoju w Stanisławowie skierowany został w kierunku dawnej granicy polsko-sowieckiej w rejonie Podwołoczyska. Już się rozpoczęło poszerzanie torów dla umożliwienia wjazdu pociągów radzieckich stosujących inny typ podwozia (o szerszym rozstawie kół). Nasz transport miał być „przesadzony” na transport typu radzieckiego, więc mieliśmy opuścić Polskę. Ostatnia możliwość ucieczki. Transport został zatrzymany na stacji Podwysokie dla uzupełnienia wody i dokonania poszerzenia torów w rejonie przygranicznym. W pewnej chwili na sąsiednim torze pojawił się parowóz zaślaniając swą sylwetką światło ze stacji. Między naszym wagonem a parowozem padł cień. Pozwoliło to na rozmowę z polską obsługą parowozu i zapewnienie pomocy przy ucieczce. Korzystając z cienia przeskoczył do parowozu ppor. K. Marszałek. Obsługa ukryła go w zakamarkach tendra (przyczepy z paliwem i wodą). Ponieważ odjechał i wkrótce nasz transport wyruszył w dalszą drogę. Korzystając z pomocy kolegów – którzy wywołali konwojenta pod jakimś pozorem i zabawiali go rozmową – pozostali kandydaci na uciekinierów t. zn. kpt. Zaremba i ja, wyłamaliśmy deski, którymi zamknięto



przejście między wagonami. Pociąg zwiększał prędkość. Zapadał zmrok. Trzeba było skakać. Najpierw skoczył kpt. Zaremba z plecakiem, potem wyrzuciłem walizkę i skoczyłem sam. Nie wiedziałem, gdzie i na co skaczą. Udało się. Szczęśliwie stoczyłem się z nasypu i znieruchomiałem. Nie dostrzeżono. Nikt nie strzelał. Wstałem i ruszyłem ku stacji szukając wyrzuconej walizeczki. Znalazłem. Od stacji zbliżała się w moją stronę grupa rozmawiających ludzi. Poznałem obu współtowarzyszy i kolejarzy. Dowiedzieliśmy się, że kolejarze byli zorganizowani, przygotowani do ratowania wywożonych wojskowych. Utworzyli „czerwoną milicję ochrony kolei”, nałożyli czerwone opaski i dzięki temu mieli możliwość działania. Kolejarze zabrali nas do dyżurki. Tam nakarmili, napoili, ubrali w cywilne ubrania. My oddaliśmy swoje wojskowe. Zorientowali nas w sytuacji, możliwościach podróży. Okazało się, że jedyna możliwość, to dojazd do Chodorowa, gdyż stamtąd już uruchomiono ruch pasażerski do Lwowa. Nad ranem nasi zaci kolejarze wsadzili nas na parowóz i zawieźli do Chodorowa. Rzeczywiście stamtąd można było dojechać do Lwowa. 30 września byliśmy we Lwowie. Ale to już inna sprawa, nie dotycząca Józefa Marcinkiewicza. Od tego skoku z pociągu straciłem kontakt z nim. Wiem tylko, że transport skierowany został początkowo do Starobielska. Wiem także, że wiele osób z tego obozu przenoszono w różnym czasie do innych obozów. Niektórzy nawet potem znaleźli się w armii Andersa. Ale takich było niewielu. Do tych należał np. płk. Rzyński szef Sztabu Obrony Lwowa. On znał J. M., byli w tym samym wagonie w pobliżu siebie. Płk. Rzyński razem z armią gen. Andersa był w Palestynie. Dalszych jego losów nie znam. Nie ma żadnych wątpliwości, że Marcinkiewicz został początkowo skierowany do obozu w Starobielsku. W obozie rozdzielono st. oficerów od młodszych. Marcinkiewicz figuruje na liście „zaginionych” obozu „Starobielsk” b. zwięźle „Marcinkiewicz ... por piechoty” bez bliższych danych (Lista ofiar i zaginionych – Katyń – lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Wstęp i opr. Andrzej Leszek Szczęśniak, str. 327) Równocześnie w tej samej publikacji na str. 232 podano „Marcinkiewicz Józef, por. docent Uniw. „, na „Liście zaginionych obozu Kozielsk”. Z kolei na liście zidentyfikowanych ofiar Katania nie spotkałem jego nazwiska. Trudno cokolwiek stwierdzić na podstawie „listy zwłok nierozpoznanych”. Wiadomo, że prace ekshumacyjne zostały przerwane na skutek zbliżania się frontu. Wiadomo także, że część oficerów zginęło w niewyjaśnionych okolicznościach. Wg siostry M. ostatnia wiadomość od J. M. w postaci karty pocztowej datowanej w marcu 1941 r. w Starobielsku doszła do jego rodziców w tymże 1941 r. – konkretnie przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej tj. przed 21. VI. 1941. Oboje rodzice w czerwcu 1941 zostali wywiezieni do ZSRR (giną w Bucharze śmiercią głodową w sześć miesięcy później). Wg informacji – którą uzyskałem od doc. Starka (o ile dobrze pamiętam)

rodzinę M. umieszczono na liście osób przeznaczonych do deportacji na podstawie polecenia wynikającego z kryteriów podanych przez władze NKWD oraz donosu miejscowej komórki K.P.B.Z. (Komunistycznej Partii Białorusi Zachodniej).

Nawiasem mówiąc – te zalecenia widocznie działały i później, gdyż i potem w okresie początków PRL, brat Józefa Kazimierz Marcinkiewicz z zawodu prawnik, of. rez. i także były uczestnik walk o Lwów, któremu udało się uniknąć wywózki ze Lwowa i który po wojnie wrócił do domu, następnie pracował na stanowisku dyrektora gimnazjum w Janowie, został zamordowany w własnym mieszkaniu przez funkcjonariuszy UB. Taki był tragiczny los rodziny Marcinkiewiczów. Był niestety losem wielu rodzin polskich na Wschodnich Terenach Polski.

W swojej ostatniej kartce ze Starobielska J. M. niepokoi się o los notatek, które przywiózł z ostatniej podróży naukowej. A więc myśli jeszcze o przyszłej pracy naukowej. To było w marcu 1941. Wkrótce wywożą go do Kozielska. Stamtąd już nie nadeszła żadna korespondencja. Z tego wynika, że śmierć jego nastąpiła prawdopodobnie w czasie zawartym między marcem a czerwcem 1941 r. gdy był przeniesiony z obozu w Starobielsku do Kozielska.

Tak trudno uzyskać dokładniejszą informację. Przez lata ludzie przyzwyczaili się do milczenia. Nie można dziwić się – wspomnienia są przykre. I tak np. w Kozielsku przebywał oficer o znanym nazwisku arystokratycznym, którego wyznaczono do najbrudniejszych prac właśnie dla tego, że pochodził z tej rodziny.

Kiedy mnie wywożono w 1941 r. w drugim dniu wojny niemiecko-sowieckiej w nocy 22/23 czerwca w pewnej chwili grupa osób z sąsiedniego wagonu usiłowała uciec i została przychwycona i pod naszym wagonem rozstrzelana przez NKGB. Nikt nie potrafił zidentyfikować ofiar likwidacji, tym bardziej, że w 5 godzin później eskorta uciekła, a transport został otwarty przez kolejarzy. W ciągu kilku minut wszyscy rozbiegli się. A był to czas, kiedy sowiecka załoga uciekała a Niemcy nie doszli do Wilna.

Ile wydarzeń przeżytych nie trafi nigdy do historii, bo zabraknie dokumentów, świadków oficjalnych.

[...]

Stanisław Kolankowski

2 kwietnia 1990 r.

Kamienny Potok

Sopot

Autor wspomnień był studentem fizyki w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie i w roku akademickim 1930/31 spotkał Józefa Marcinkiewicza po raz pierwszy.

**[A2] Fragmenty listu Stanisławy Lewickiej – siostry Józefa Marcinkiewicza – pisanego do Redakcji „Wiadomości Matematycznych“ z 12 stycznia 1959 roku z Sokółki.**

... „Naukę podstawową pobierał prywatnie, gdyż z powodu wątłego zdrowia nie mógł być oddany poza dom, na tle razem uczącego się rodzeństwa postępy Józefa były imponujące.”

... „W sierpniu 1939 r. kiedy w atmosferze politycznej Europy wyczuwało się nieuchronną wojnę, Józef M. gorący patriota i wielki Polak w pełni powodzenia twórczo naukowego, wyjeżdża z Londynu, by zdążyć na czas do obrony Ojczyzny. Z kartą mobilizacyjną wędruje pieszo przeszło tydzień po ziemi grodzieńsko-wileńskiej w poszukiwaniu właściwego przydziału wojskowego. W kilka dni później znalazł się w tragicznej bitwie pod Lwowem, gdzie dostał się do niewoli bolszewickiej i został z innymi przewieziony do obozu wojennego w Starobielsku. Stamtąd rodzina otrzymała dwie kartki, ostatnia była datowana z marca 1941 r. Od tego czasu nie ma żadnych wiadomości.”

... „Po powrocie z Londynu odchodząc na wojnę wręczył Józef M. swojej matce gruby tom rękopisu przywiezionych prac z prośbą o strzeżenie tego „jak żrenicy oka”. Rodzice J. M. w czerwcu tego 1941 r. przez NKWD zostali wywiezieni do ZSRR i w przerażeniu zapominają komukolwiek powiedzieć, jaki los ma spotkać pracę naukową syna. Po rozbiciu wojsk polskich pod Lwowem młodszy brat Józefa Kazimierz (prawnik), również uczestnik tej bitwy szczęśliwie uniknąwszy niewoli, wrócił do domu rodzinnego w Cimoszce i zupełnie przypadkowo wykopał ową pracę z ziemi, ale już w stanie zupełnego rozpadu. O bliższe szczegóły trudno. Rodzice starszankowie zmarli oboje tegoż samego dnia w 6 miesięcy po wywiezieniu śmiercią głodową w Bucharze, brat Kazimierz jako dyrektor Gimn. został zastrzelony przez U. B. we własnym mieszkaniu w Janowie”.

... „W okresach twórczych potrafił myśleć wyłącznie o postawionym zagadnieniu nawet przez parę tygodni, zupełnie mało albo i nic nie reagując na otoczenie, ani też inne zainteresowania. Jego myśl twórcza pracowała tak intensywnie, że niewtajemniczeni uważali go nieraz za nieprzytomnego. Ból i wysiłek rodzenia się nowych myśli był na nim widoczny, w pewnych momentach przychodziło jakieś olśnienie i normalny powrót do rzeczywistości. Poza matematyką miał jeszcze różnorodne zainteresowania. Dziwnie śmiało i swobodnie czuł się w literaturze i historii, tak jak i w naukach ścisłych, w przyrodznawstwie i językach obcych.”

[A3] Ocena pracy doktorskiej p. Mgr. Józefa Marcinkiewicza p.t. „Wielomiany interpolacyjne funkcji absolutnie ciągłych” (rkps. Centralnego Archiwum Litwy, F. 175, Ap. 6 VIII B. B. 281)

Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas

F. 175 Ap. 6 VIII B. B. 281 1.

JM'

Ocena pracy doktorskiej p. Mgr. Józefa Marcinkiewicza  
p. t. „Wielomiany interpolacyjne funkcji absolutnie ciągłych”

kompleksi omawianej pracy doktorskiej <sup>\*)</sup> jest głównie zagadnienie  
 przedstawiania funkcji nieciągłych przez wielomiany interpolacyjne.  
 Porozważane są funkcje okresu  $2\pi$ , zaś punkty węzłowe są równo-  
 odległe.

Pierwszą kwestją, jaka się nasuwa przy podjęciu do tego zagadnienia  
 jest, że funkcja nieciągła nie jest wcale określona przez przedzielną liczbę  
 punktów węzłowych i punktach węzłowych. Autor omija tę kwestię w ten sposób  
 że uważa że ciąg wielomianów interpolacyjnych  $P_n(x)$  nie są same funkcje  
 lecz jej części, a następnie wiodącymi bada zachowanie się wielomianów  
 interpolacyjnych zmiennokształtnych,  $P'_n(x)$ .

Wielomiany  $P'_n(x)$ , które zdaje się one były badane tylko w celu  
 sprawdzenia samej własności analityczności do własności szeregu Fouriera.  
 W następności autor udaje się prowadzić teoretyczną lokalizację,  
 samej krytycznej części na linii węzłowej i punktach indywidualnych,  
 własności porażki samej wielomianów interpolacyjnych (zobacz niżej)  
<sup>\*)</sup> Wskazuje się „Wiedomości Matematyczne” nr 4. 1935

Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas

F. 445 Ap. 6V4B B. 281 L. \_\_\_\_\_

lietuviškai M. Pieša), ryškiai nurodė laikuojančių veislių.

Šioje tapo rodomame jėgų zachovamie iš <sup>pausvės klasių</sup> nelomiančių potolnych do nelomiančių Jackma, leažni identyruoj. Anelomianų Jackma mapš ts vadi, ir u eiga punktais rimaodlyjyť pucholna iť rinkajy. Porroinukta- waniu distyemy nie eicj nelomianogo klira woz duageto zhuise is do žora ni mapš wip debra priedatarei p'porinjanej funkcij. Modifikacie sprowashone p'ru autoru rywajy to truduzy. Otmymyemy utau sp'is nelomianų kliryh zachowamie is prypomina abogojy: izruucl Tejara w sergjed tygonometričnych.

Le wylsta na brak miejce autor munit pominiē dawoty awy sergjed cikaryh awmūtib i wrauiorys is do icl spowuawamie (dawoty wone sa referentais). Tyony is to p'udawarystkiei wykdyel nelomianais interpolacijonyh Lagrangei ole funkcij woschje awgdyt. Otmymame tuerdnie daja spowid na kilka rezesoniu pabefionych p'ru referente i isz wacemie daly ni i inne wyniki uter dwasimie otmymame wolydety. Tak of. jance u. v. 1912 Fekher wykawed is mawinēcia funkcij awgdyt na wielomianų interpolacjye Lagrangei ore na awy Fouriere mapš is r inlyendruclnyh punktaw zachowaj

Lietuvos Centrinis Valstybės Arch.

F. 115 Ap. 6 VAB B. 281 L. \_\_\_\_\_

Zapamięć dompiennie: <sup>pięć</sup> ~~jesto~~ mnie byt rzeźna a droga <sup>25</sup> ~~do~~ i  
 awersu. Analizowa <sup>sytuacji</sup> ~~regulacje~~ <sup>pełn</sup> ~~do~~ ~~funkcji~~ rzeźni:  
 jednostajnej. Pora regonowu odlinowji. Faler potrafet  
 wytworzei teki dyngometry u radoweni aś oklirowi poneliezajny  
 Os czasis Faler ~~sytuacji~~ ~~nie~~ wiadomoci: naxa aś tei dreszini  
 mie obiele porowady aś ~~reponed~~. Dypiero Marcinkiewicz  
 wykazuje że można zbadać funkcję <sup>f(x)</sup> ~~oklirowi~~ ~~awerji~~.  
 Fouriera jest jednostajnie rzeźny, jedyny gdy uwelomiony interpo-  
 lacyjnie są prawie przodem rozbieżne. Co więcej sytuacji ta może  
 rozstrzeć nawet wtedy gdy między ciągłymi:  $w(\delta)$  ~~do~~ funkcji  
 $f$  jest  $O\left(\frac{1}{\log \frac{1}{\delta}}\right)$ , a więc gdy uwelomiony interpolacyjnie  
~~si~~ ~~przez~~ ~~interpolację~~ <sup>jednolitym</sup> ~~ograniczone~~ (wiadomoci ~~u~~ ~~gdy~~ ~~medals~~  
 jest  $O\left(\log \frac{1}{\delta}\right)^{-1}$  nie potolemy nie jest już możliwe). Wyniki  
 te są bardzo ciekawe i do referentki były nawet doświadczenia

To minus pracy należą uwazać przede nieznajomości  
 stylu matematycznego co się odno do frejriptyj: niekolegial  
 dowodów. Jest to jednak wad. Etko wykazuje u wielu porażających  
 matematyków. Późniejsze prace p. Marcinkiewicza cechuje  
 potłymy wykładem uwarunij potop.

Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas  
 F. 115 Ap. 6 VIII B. 281 L. \_\_\_\_\_

Stresuojasi: uvažam præs p. Merinkienės za bėdno warbėciavė,  
 vėmionijæs dužy talent matematycauy i vėryjėlnėj autėra. Uvėrim  
 i eestėziavė redėsiuje oja na to aby. byt' pėryjėta jėko præs dėtėlvėta.

Uvėms 28. V. 25

Alygmund

Prytygėam eis dė opiniėj profesora  
 A. Alygmunda

Medusa  
 Kempisty

K. Deivėnė.

[A4] Referat o pracach dra Józefa Marcinkiewicza (rkps. Centralnego Archiwum Litwy, F. 175, Ap. 6 VII B. B. 267)

REFERAT O PRACACH DRA JÓZEFA  
MARCINKIEWICZA.

Lista prac Dra MARCINKIEWICZA zawiera 25 pozycji /p. załączony obok spis /.  
Z tych prac 18 jest już wydrukowanych /pozycje do 16-ej włącznie oraz pozycja 19-a /.Reszta  
jest w korekcie lub w druku.W niniejszym referacie nie będę rozmatiał tych ostatnich prac ,jak-  
kolwiek zawierają one szereg ciekawych wyników,a ograniczę się wyłącznie do prac już wydruko-  
wanych.

Wygodniej mi będzie omawiać raczej nie poszczególne prace,ale rozklasyfikować materiał  
w nich zawarty według działów.

Prace Dra MARCINKIEWICZA należą,ogólnie,do następujących działów matematyki.

A/Szeregi trygonometryczne,

B/Funkcje zmiennej rzeczywistej,

C/Teoria interpolacji

D/Wkłady ortogonalne i operacje funkcyjne

E/Rachunek prawdopodobieństwa.

Mimochoć dodam,że nieomawiana w niniejszym referacie grupa 7 prac zawiera wyniki również  
z teorii funkcji analitycznych /por.22 /.

A/Bezpieczny od omówienia wyników należących do teorii szeregów trygonometrycznych.Pierwszą  
pracą w tej dziedzinie i ,chronologicznie ,pierwszą wogóle pracą Dra MARCINKIEWICZA,  
jest /1/.Dowodzi ona znane już przedtem twierdzenie K O L M O G O R O W A ,że,jeżeli  $f \in L^1$ ,  
to sumy cząstkowe łabunarne szeregu Fouriera funkcji  $f$  są zbieżne prawie wszędzie.Nowy doniód  
zasługuje na uwagę ze względu na swą krótkość i przejrzystość.

Drugą pracą z szeregów trygonometrycznych jest /2/.Zajmuje się ona zbudaniem funkcji o wa-  
haniu skończona rzędu  $p$ ,rozmatanych po raz pierwszy przez W I E N I E R A .Wyniki W I E N I E R A  
nie były kompletne,gdyż nie rozstrzygnął się on,że jego wyniki dadzą się jeszcze zastrzyść /dowol-  
nie małe epsilon'y w wykładnikach dadzą się wogóle zastąpić przez zero/.Zaostroszenia tego dokonał  
MARCINKIEWICZ.

Praca /12 / zaxjx zajmuje się najważniejszym stosunkiem pewnych dnu metod sumowania,najlepszych  
wsame znaczenie w teorii szeregów trygonometrycznych,a wprowadzonych przez R I E M A N N A .

Jedną z nich definiuje sumę szeregu  $\sum a_n$  jako

$$\lim_{h \rightarrow 0} \left\{ a_0 + \sum_{n=1}^{\infty} a_n \left( \frac{\sin nh}{nh} \right)^h \right\}$$

a druga określa granicę ciągu  $a_n$  jako

$$\lim_{h \rightarrow 0} \frac{1}{h} \sum_{n=0}^{\infty} a_n \left( \frac{\sin nh}{nh} \right)^h$$

Dr MARCINKIEWICZ wykazał,że metody te są nieporównywalne,to znaczy, że szereg  
może być z sumowalny jedną z tych metod a niesumowalny drugą,i odwrotnie.

Praca /4/,poświęcona głębokości różniczkowalności całek podwójnych /do czego powrócę

Lietuvos Cent. Arch. Vaid. 1985  
F. 175 Ap. 6 VII B. B. 267



jeszcze niżej / zawiera jako zastosowanie następujące twierdzenie o szeregach podwójnych  
 30  
 Fouriera. Jeżeli  $f(x, y) \log^+ |f(x, y)|$  jest całkowalna, to szereg Fouriera funkcji  $f$  jest sumowalny / 0,1 / prawie wszędzie. Udowodnione jest też również, że twierdzenie jest fałszywe, jeżeli zastąpimy nim całkowalność  $f \log^+ |f|$  przez całkowalność  $f \log^+ |f| \chi(u)$ , gdzie  $\chi(u)$  oznacza dowolną funkcję dążącą do 0 gdy  $u$  idzie do  $\infty$ .

Prace /11/, /5/ i /13/ zawierają najmniejsze wyniki z teorii szeregów trygonometrycznych. W pierwszej z nich jest udowodnione, że jeżeli  $f$  jest całkowalna i, jeżeli dla każdego  $x$  należącego do pewnego zbioru  $E$  miary dodatniej mamy

$$\frac{1}{h} \int_0^h |f(x+t) - f(x)| dt = O\left(\frac{1}{\log \frac{1}{h}}\right)$$

to szereg Fouriera funkcji  $f$  jest zbieżny prawie wszędzie w  $E$ . Wynik ten, jak wykazuje praca /13/, nie da się zastrzyść, t.zn., że dla dowolnego  $\chi(u)$ , dążącego do  $\infty$  wraz z  $u$ , istnieje funkcja  $f$  taka, że

$$\frac{1}{h} \int_0^h |f(x+t) - f(x)| dt = O\left(\frac{\chi(h)}{\log \frac{1}{h}}\right),$$

a jednak szereg Fouriera dla  $f$  jest rozbieżny prawie wszędzie.

Główny wynik pracy /3/ można sformułować jak następuje. Niech  $\sigma_n^*(x)$  i  $\bar{\sigma}_n^*(x)$  oznaczają odpowiednio średnie /G, 2/ dla szeregów trygonometrycznych

$$/ ** / \quad \sum_{n=1}^{\infty} (a_n \cos nx + b_n \sin nx), \quad \sum_{n=1}^{\infty} (b_n \sin nx - b_n \cos nx)$$

Jeśli

$$/ ** / \quad \sigma_n^*(x) = O(1) \quad \text{dla każdego } x \in E,$$

to dla każdego  $\delta > 0$  szereg / \*\* / jest sumowalny /G, 3/ prawie wszędzie w  $E$ , do pewnych sum  $s(x) \pm \bar{s}(x)$ . Ponadto, prawie wszędzie w  $E$

$$\lim_{n \rightarrow \infty} \sigma_n^*(x) = \lim_{n \rightarrow \infty} \bar{\sigma}_n^*(x) = \lim_{n \rightarrow \infty} \bar{\sigma}_n^*(x) - \lim_{n \rightarrow \infty} \sigma_n^*(x)$$

$$s(x) = \frac{1}{2} \left( \lim_{n \rightarrow \infty} \sigma_n^*(x) + \lim_{n \rightarrow \infty} \bar{\sigma}_n^*(x) \right), \quad \bar{s}(x) = \frac{1}{2} \left( \lim_{n \rightarrow \infty} \bar{\sigma}_n^*(x) - \lim_{n \rightarrow \infty} \sigma_n^*(x) \right)$$

Warunek / \*\* / można zastąpić przez

$$\sigma_n^*(x) \geq O(1),$$

przy założeniu dodatkowym, że pierwszych  $n$  szeregów / \*\* / jest sumowalny w  $E$  metodą Weiera. Jest prawdopodobne, że założenie to jest istotne i nie może być pominięte, ale sprawa ta nie jest dotychczas definitywnie rozstrzygnięta.

Ponadto praca /5/ zawiera teorie całki trygonometrycznej, przy której każdy szereg trygonometryczny wszędzie zbieżny ma sumę całkowalną i jest szeregiem Fouriera swej sumy. Pierwszą tego rodzaju definicję podał DEHN J O Y, w r. 1921, w kilku bardzo krótkich i niemal niezbytelnym notkach. Kompletne dowody twierdzeń DEHN J O Y nie zostały dotychczas ogłoszone i porostają dotychczas nieznane dla ogółu matematyków. Omawiana praca /5/ daje zupełnie inne podejście do zagadnienia, wychodząc nie z pojęć całki DEHN J O Y, lecz z majorant i minorant.

Ponadto praca /5/ zawiera dość istotne uogólnienia pewnych dwóch twierdzeń należących odpowiednio do KLUZEINA i TITCHMARA, których to uogólnień formułować tu nie będą. Z pomiędzy liczących dowodami udowodnionych w pracy /13/ wymieniłem tylko szereg Główny.

Ważne jest szereg FOURIERA - LEBESGUE 'A' prawie wszędzie rozbieżny i mający sumy częściowo prawie wszędzie ograniczone.

b/ Jeżeli funkcja  $f$  posiada dla  $x \in E$  pochodną  $\chi(x)$  de la Vallée-Poussina rzędu  $k$ , to szereg Fouriera funkcji  $f$ ,  $k$ -krotnie różniczkowany, jest sumowalny /G, k/ prawie wszędzie w  $E$ .

Lietuvos Centrinis Valstybės

F. PS Ap. 61118 B. 267 v

Co się tyczy twierdzenia a/, to zauważę, że szereg Fouriera rozbieżny prawie wszędzie, a nawet wszędzie, był zbudowany już kilkanaście lat temu przez KOŁMOGOROWA. Pierwszy jednak MARCINKIEWICZ wykazał, że można osiągnąć skończoność oscylacji sum częściowych  $P_n$  prawie wszędzie i o. Dodam jeszcze, że skończoność oscylacji w  $x$  gdzie  $x$  nie została dotychczas osiągnięta i wydaje się być bardzo trudną. Gdyby się bowiem dało taki przykład otrzymać, to z punktu widzenia na twierdzenie FAIRE' A i lokalizację, otrzymalibyśmy szereg FOURIERA funkcji ograniczonej wszędzie rozbieżny. Ten ostatni wynik wydaje się być wyjątkowo trudny.

Co do twierdzenia b/, to zauważę, że wynik ten był dość nieoczekiwany. Jego dowodem jest, że w pewnym szczególnym /również przedtem nieznanym / tego twierdzenia jest, że szereg FOURIERA - DENJOY w sensie własnym jest prawie wszędzie sumowalny /c/, l/. Ciekawą jest rzecz, że twierdzenie to jest fałszywe dla ogólnej cząstki DENJOY. A mianowicie, w tej pracy /13/ udowodnił p. MARCINKIEWICZ, że

a/ Szereg FOURIERA - DENJOY, w sensie szerszym, może być niestrawalny metodą ABELEA w zbiorze miary dodatniej.

b/ przechodzę obecnie do omówienia prac z teorii interpolacji.

Najważniejszą z tej grupy prac są prace /14/ i /9/. Udowodniono tam jest m. i., że istnieje w przedziale  $[-1, +1]$  funkcja ciągła, której wielomiany interpolacyjne, przy węzłach Czebyszewa, są wszędzie rozbieżne. Zauważę mimochodem, że wynik ten został otrzymany /jednocześnie i niezależnie przez matematyka węgierskiego GRÜNWALDA. Rozbieżność wielomianów interpolacyjnych prawie wszędzie, została udowodniona przez Dra MARCINKIEWICZA nawet w przypadku, gdy funkcja ma moduł ciągłości  $\omega(\delta) = O(\frac{1}{\sqrt{\delta}})$ . Jeżeli moduł ciągłości jest  $\omega(\delta) = O(\frac{1}{\sqrt{\delta}})$ , to, jak wiadomo, wielomiany interpolacyjne są jednostajnie zbieżne do funkcji/.

W pracy /10/ udowodniono jest ciekawy i przedtem nieznaną związek między wielomianami interpolacyjnymi Lagrange'a /trygonometrycznymi/, a sumami częściowymi szeregu FOURIERA. Związek ten daje m. i., że stałe Lebesgue'a dla wielomianów interpolacyjnych są niemniej niż stałe Lebesgue'a dla szeregów Fouriera.

Ponieważ autor udowodnił, że jeżeli wielomiany interpolacyjne funkcji ciągłej są zbieżne w zbiorze M miary dodatniej, to prawie wszędzie w E granica jest równa wartości funkcji. Dla szeregów Fouriera analogiczne twierdzenie jest prawdziwe nawet w indywidualnych punktach /jest to konsekwencja klasycznego twierdzenia Fejéra/ i dlatego nasunęło się pytanie czy analogiczne twierdzenie nie jest przypadkiem prawdziwe i dla wielomianów interpolacyjnych. Na pytanie to, postawione przez Mx Dra MARCINKIEWICZA, dał odpowiedź negatywną matematyk węgierski ERDŐS.

Interpolacji poświęcone są również prace /7/, /8/ i /15/. Pierwsze dwie z nich traktują szereg różnych zagadnień, z których wymienię tylko dwa.

a/ zastosowanie metody pierwszej średniej arytmetycznej do teorii wielomianów interpolacyjnych

b/ zbieżność aritmetyzowanych wielomianów interpolacyjnych funkcji bezwzględnie ciągłych.

Co do a/ to wyniki okazały się całkowicie negatywne i niczego by nie odpowiadało twierdzeniu FEJÉRA w teorii szeregów trygonometrycznych nie udało się tu wykryć. Okazało się np., że pierwsze średnie arytmetyczne wielomianów interpolacyjnych funkcji ciągłych mogą być rozbieżne w pewnych punktach.

Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas  
F. 195 A. D. 6 v. 10 B. 267 L.



33

Przedstawialności przez układy ortogonalne funkcji klasy  $L^p$ , gdzie  $1 < p < 2$ . Władeno dōbrze  
 że przypadek  $p = 2$  jest jedynym właściwym przypadkiem w teorii dowolnych układów ortogonalnych. Ja-  
 śli przejdziemy do innych wartości na  $p$ , otrzymujemy tylko wyniki częściowe, zależne od punktu po-  
 dejścia, a nieznamy niemy jaki punkt podejścia jest najwłaściwszy. Zagadnienie to wymaga już  
 innych metod, a w szczególności metod analizy funkcjonalnej. Podręcznik in p. M A R C I N K I E W I C I E -  
 wicz kilka prac. Prace /17/ 1 /18/, które są dotychczas niewydrukowane, chociaż tu nie będą. Praca  
 habilitacyjna zawiera następujący wyznik w tej dziedzinie.

Jeżeli układ  $\{ \varphi_n \}$  posiada tę własność, że rozwinięcie każdej funkcji  $f \in L^p / 1 < p < 2 /$   
 jest zbieżne przynajmniej w potęgę  $p$ , to istnieją ciąg  $\{ \mu_n \}$  taki, że odpowiedni ciąg sum części-  
 kowych  $\sum_{k=0}^n \mu_k \varphi_k$  jest prawie wszędzie zbieżny pierwszą średnią.

Znamy, że samo założenie  $f \in L^p$  nie wystarczy dla prawdziwości twierdzenia. Czy w twier-  
 dzeniu można zastąpić  $L^p$  klasę funkcji  $L^p$  pierwszą średnią przez zwykłą zbieżność, nie jest dotychczas  
 rozstrzygnięte.

W rachunek prawdopodobieństwa reprezentuje, jeżeli idzie o wydrukowane, tylko jedna praca,  
 natomiast /19/ twierdzenia ten otrzymane, są sformułowane nie dla zmiennych ewentualnych, ale  
 dla t. zw. funkcji niezależnych, co sprostę jest jedynie kwestją terminologii. Ograniczę się  
 do sformułowania tylko dwu twierdzeń.

Niech  $x_1(t), x_2(t), \dots, x_n(t)$ , będzie układem funkcji niezależnych określonych w przedziale  
 $[0, 1]$  Prawdopodobnie

$$x(t) = \sum_{k=1}^n x_k(t), \quad s'(t) = \prod_{k=1}^n x_k(t)$$

Nówas, dla  $p > 1$ ,

$$\int_0^1 |x(t)|^p dt = \int_0^1 |x_1(t)|^p dt$$

$$\int_0^1 |x(t)|^p dt = \int_0^1 |x_1(t)|^p dt = C_p \int_0^1 |x_1(t)|^p dt$$

gdzie  $A_p, B_p, C_p$  są stałymi zależnymi wyłącznie od  $p$ .

Już po wydrukowaniu tej pracy okazało się, że twierdzenia te pozostały prawdziwe dla  $p = 1$ .  
 Dla  $p < 1$  są one fałszywe.

Z (późniejsze) ocenie) prace Dra M A R C I N K I E W I C I E A wynika, że zawierają one szereg  
 ciekawych i ważnych wyników. Niektóre z nich, ze względu na swą ostrość, zapewne znajdą drogę  
 do podręczników matematycznych. Należy jeszcze wspomnieć o widocznym w niektórych pracach bardzo  
 mocnym, a jednocześnie subtelnym, aparacie rachunkowym; przez wale nie częsta. Głównie świadczą  
 wyjątkowo pishlebnie o wielostronności i oryginalnym talencie matematycznym autora.

W konkluzji,

proszę o domaszonanie Dra M A R C I N K I E W I C I E A do dyskusji  
habilitacyjnej.

O. Zygmund  
 / A. Zygmund /

Przygotowań się z odpowiedzialnością do opinii powyższej  
 Warszawa d. 25 / 12 / 1937.

Miedziński  
 M. K. K. K.

Józef Marcinkiewicz

Lietuvos Centrinis Valstybes  
 F. 45 A. 6 VUB B. 267

[A5] Bibliography of the papers of J. Marcinkiewicz, *Collected papers* (edited by Antoni Zygmund, PWN Warszawa 1964, p. 31-33)

### Bibliography of the papers of J. Marcinkiewicz

- [1] *A new proof of a theorem on Fourier series*, J. London Math. Soc. 8 (1933), p. 179.
- [2] *On a class of functions and their Fourier series*, C. R. Soc. Sci. Varsovie 26 (1934), pp. 71-77.
- [3] *Sur les nombres dérivés*, Fund. Math. 24 (1935), pp. 305-308.
- [4] *Wielomiany interpolacyjne funkcji bezwzględnie ciągłych (Polynômes d'interpolation des fonctions absolument continues)*, Wiadomości Matematyczne 39 (1939), pp. 85-125.
- [5] *On the convergence of Fourier series*, J. London Math. Soc. 10 (1935), pp. 264-268.
- [6] *On Riemann's two methods of summation*, J. London Math. Soc. 10 (1935), pp. 268-272.
- [7] J. Marcinkiewicz, B. Jessen and A. Zygmund, *Note on the differentiability of multiple integrals*, Fund. Math. 25 (1935), pp. 217-234.
- [8] *Sur les séries de Fourier*, Fund. Math. 27 (1936), pp. 38-69.
- [9] — and A. Zygmund, *On the differentiability of functions and summability of trigonometrical series*, Fund. Math. 26 (1936), pp. 1-43.
- [10] *Sur la convergence des séries orthogonales*, Studia Math. 6 (1936), pp. 39-45.
- [11] *Sur l'interpolation I*, Studia Math. 6 (1936), pp. 1-17.
- [12] *Sur l'interpolation II*, Studia Math. 6 (1936), pp. 67-81.
- [13] *Quelques remarques sur l'interpolation*, Acta Litt. Sci. Szeged 8 (1936/37), pp. 127-130.
- [14] *Sur la divergence des polynômes d'interpolation*, Acta Litt. Sci. Szeged 8 (1936/37), pp. 131-135.
- [15] — and A. Zygmund, *Some theorems on orthogonal systems*, Fund. Math. 28 (1937), pp. 309-335.
- [16] — et A. Zygmund, *Sur les fonctions indépendantes*, Fund. Math. 29 (1937), pp. 60-90.
- [17] — and A. Zygmund, *Mean values of trigonometrical polynomials*, Fund. Math. 28 (1937), pp. 131-166.
- [18] — and A. Zygmund, *Two theorems on trigonometrical series*, Rec. Math. Moscou (Mat. Sbornik) 2 (44) (1937), pp. 733-737.

- [41] *Sur une propriété du mouvement brownien*, Acta Litt. Sci. Szeged 9 (1938-40), pp. 77-87.
- [42] — et S. Bergman, *Sur les valeurs limites des fonctions de deux variables complexes*, C. R. Acad. Sci. Paris 208 (1939), pp. 877-879.
- [43] *Sur une méthode remarquable de sommation des séries doubles de Fourier*, Ann. Scuola norm. super. Pisa, II. s. 8. (1939), pp. 149-160.
- [44] *Sur l'interpolation d'opérations*, C. R. Acad. Sci. Paris 208 (1939), pp. 1272-1273.
- [45] — et A. Zygmund, *Quelques inégalités pour les opérations linéaires*, Fund. Math. 32 (1939), pp. 115-121.
- [46] — and A. Zygmund, *On the summability of double Fourier series*, Fund. Math. 32 (1939), pp. 122-132.
- [47] *Sur les variables aléatoires enroulées*, C. R. Soc. Math. France, année 1938 (1939), pp. 34-36.
- [48] *Sur la sommabilité forte de séries de Fourier*, J. London Math. Soc. 14 (1939), pp. 162-168.
- [49] *Quelques théorèmes de la théorie des probabilités*, Bull. Sém. Math. Univ. Wilno 2 (1939), pp. 22-34.
- [50] *Sur une nouvelle condition pour la convergence presque partout des séries de Fourier*, Ann. Scuola norm. super. Pisa, II. (1939), pp. 239-240.
- [51] — et A. Zygmund, *Sur la dérivée seconde généralisée*, Bull. Sém. Math. Univ. Wilno 2 (1939), pp. 35-40.
- [52] *Sur la convergence absolue des séries de Fourier*, Mathematica, Cluj 16 (1940), pp. 66-73.
- [53] — et R. Salem, *Sur les sommes riemanniennes*, Compositio Math. 7 (1940), pp. 376-389.
- [54] — and A. Zygmund, *On the behavior of trigonometric series and power series*, Trans. Amer. Math. Soc. 50 (1941), pp. 407-453.
- [55] — et S. Bergman, *Sur les fonctions analytiques de deux variables complexes*, J. Math. Phys. Mass. Inst. Tech. 21 (1942), pp. 125-141, and Fund. Math. 33 (1945), pp. 75-94.

- [19] — et A. Zygmund, *Remarque sur la loi du logarithme itéré*, Fund. Math. 29 (1937), pp. 215-222.
- [20] *Quelques théorèmes sur les séries orthogonales*, Ann. Soc. Polon. Math. 16 (1937), pp. 84-96.
- [21] *O sumowalności szeregów ortogonalnych (Sur la sommabilité des séries orthogonales)*, Wiadom. Mat. 44 (1938), pp. 5-16.
- [22] *Sur les fonctions indépendantes I*, Fund. Math. 30 (1938), pp. 202-214.
- [23] *Sur les fonctions indépendantes II*, Fund. Math. 30 (1938), pp. 349-364.
- [24] *Sur les suites d'opérations linéaires*, Studia Math. 7 (1938), pp. 52-72.
- [25] — et A. Zygmund, *Quelques théorèmes sur les fonctions indépendantes*, Studia Math. 7 (1938), pp. 104-120.
- [26] — et S. Kaczmarz, *Sur les multiplicateurs des séries orthogonales*, Studia Math. 7 (1938), pp. 73-81.
- [27] *Sur les fonctions indépendantes III*, Fund. Math. 31 (1938), pp. 86-102.
- [28] *Quelques théorèmes sur les séries et les fonctions*, Bull. Sémin. Math. Univ. Wilno I (1938), pp. 19-24.
- [29] *Quelques théorèmes sur les séries orthogonales lacunaires*, Ann. Soc. Polon. Math. 17 (1938), pp. 51-56.
- [30] — and A. Zygmund, *Proof of a gap theorem*, Duke Math. J. 4 (1938), pp. 469-472.
- [31] — and A. Zygmund, *A theorem of Luzin*, Duke Math. J. 4 (1938), pp. 473-485.
- [32] *Sur quelques intégrales du type de Dini*, Ann. Soc. Polon. Math. 17 (1938), pp. 42-50.
- [33] *Un théorème sur l'interpolation*, Mathematica, Cluj 14 (1938), pp. 36-38.
- [34] — et A. Zygmund, *Sur les séries de puissances*, Mathematica, Cluj 14 (1938), pp. 21-30.
- [35] *Sur une propriété de la loi de Gauss*, Math. Z. 44 (1939), pp. 612-618.
- [36] *Une remarque sur les espaces de M. Besicowitch*, C. R. Acad. Sci. Paris 208 (1939), pp. 157-159.
- [37] *Sur le problème des moments*, C. R. Acad. Sci. Paris 208 (1939), pp. 405-407.
- [38] *Sur la sommabilité  $H_k$  des séries de Fourier*, C. R. Acad. Sci. Paris 208 (1939), pp. 782-784.
- [39] *Sur les séries orthogonales*, Studia Math. 8 (1939), pp. 1-27.
- [40] *Sur les multiplicateurs des séries de Fourier*, Studia Math. 8 (1939), pp. 78-91.

**[A6] Fragmenty wspomnień Zbigniewa Godlewskiego, *Przeżyłem Starobielsk* („Wojskowy Przegląd Historyczny” R. XXXVIII, kwiecień–czerwiec, nr. 2 (144), Warszawa 1993 r.).**

... „Jednym z pierwszych, którego spotkałem po kilku dniach pobytu w Starobielsku, był Józef Marcinkiewicz, profesor nadzwyczajny matematyki na Uniwersytecie Poznańskim, jak określili znawcy – geniusz matematyczny. W tym samym roku zdawaliśmy maturę gimnazjalną, po czym odbył on służbę wojskową i rozpoczął studia matematyczne. Jego talent ujawnił się już na pierwszych latach studiów...” (s. 2)

... „W Starobielsku często wyciągałem go na spacer, ale wtedy podchodzili do niego inni ludzie, jak się okazało, najczęściej profesorowie różnych specjalności, a ja musiałem rezygnować z jego towarzystwa.” (s. 3)

... „Był on bardzo mocny nie tylko w matematyce, ale również w wielu innych dziedzinach. Opowiadano, że gdy w gronie uczonych spierano się o jakąś datę historyczną, wówczas Marcinkiewicz mówił, że w tej chwili nie pamięta, ale za parę dni dokładnie ustali ją pamięciowo. I tak było” (s. 3)

... „Pewnego dnia odnalazł mnie Andrzej Bułhak, student medycyny, i poprosił, abym częściej wyciągał Marcinkiewicza na spacer, ponieważ tylko wtedy, gdy opuszcza on salę, pozostali zaczynają żyć swobodnie, rozmawiają, śmieją się, dowcipkują. Natomiast w jego obecności wszyscy czują się skrępowani, tym bardziej, że już wielokrotnie słyszeli, iż wszystko, co mówią, jest bez sensu, głupie i przeszkadza w myśleniu. „Oprócz niewoli sowieckiej jesteście jeszcze w jednej niewoli – autorytetu i przeszkadzania uczoneму”. Próbowałem więc przynajmniej na chwilę separować ich od niego, nawet ostrożnie wspominałem o sytuacji maluczkich wobec wielkich” , (s. 3).



## MATERIAŁY DO EPITAFIÓW KATYŃSKICH

Dr med. ZBIGNIEW GODLEWSKI\*

## PRZEŻYŁEM STAROBIELSK

## Wrześniowe drogi

Na wojnę zostałem powołany 25.8.1939 r. i wcielony do 3 dywizjonu 32 pułku artylerii lekkiej w Rembertowie. W nocy z 26 na 27.8. 3 dywizjon zajął stanowisko bojowe pod Łomżą, w miejscowości Kupiski Stare.

Do obowiązków lekarza w nowej sytuacji należało: kierowanie dywizyjnym punktem opatrunkowym, nadzór lekarski nad ewentualnym zagrożeniem przeciwegazowym, utrzymanie łączności z nadrzędną jednostką wojskową, utrzymywanie kontaktu z ludnością cywilną i prowadzenie ambulatorium dla niej, nadzór nad wybijaniem znaków tożsamości dla żołnierzy całego dywizjonu.

4.9., wobec groźby okrążenia przez Niemców, dywizjon otrzymał rozkaz natychmiastowego zwinienia stanowisk obrony artyleryjskiej, szybkiego marszu (w nocy) za Ostrołękę i rozwinięcia tam obrony. Dwa dni później znowu rozkaz rozwijania stanowisk artylerii i maszerowania w niewiadomym (dla mnie) kierunku wśród wycofujących się w pośpiechu wielu różnych jednostek wojskowych.

W nocy 6 lub 7.9. mój oddział został zaatakowany przez niemiecką broń maszynową, a ponieważ jechałem na końcu kolumny, utraciłem łączność ze swoimi. Próbując odnaleźć oddział, dostałem się w pewnej chwili na szeroką drogę z budynkami. Na jednym z nich zauważyłem napis: „Szpital Wojenny”. Jak się później dowiedziałem — był to szpital w Ostrowi Mazowieckiej. Wstąpiłem tam. Okazało się, że leżało w nim bardzo dużo rannych; lekarzy i pielęgniarek nie było. Wszystko pozostawało pod opieką dwóch pań z okolicy. Rannym i chorym starałem się cokolwiek pomóc, chociaż nie było to łatwe bez pomocy fachowej i fizycznej, więc przynajmniej wszystkim, którzy nie otrzymali, wstrzyknąłem surowicę przeciwżółciową. Po kilku godzinach zostaliśmy zawiadomieni, że zbliżają się Niemcy. Panie zapraszały mnie do swojego domu. Początkowo miałem zamiar pozostać w szpitalu, ale gdy po jakimś czasie poproszono mnie o usunięcie konia, którym przyjechałem, gdyż ściągnie to na miejscową ludność represje, wsiałem nań i udałem się w kierunku mostu na Narwi.

Niestety, most, zdaje się kolejowy, był częściowo zwalony. Pozostałem więc konia, a sam po żelazwie mostu, a czasem brnąc w wodzie, dostałem się na południową stronę Bugu. Przenocowałem u gospodarza, rano udałem się

\* Zbigniew Godlewski (10.3.1909—31.1.1993), mjr rez. WP, brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. jako lekarz 3 dywizjonu 32 pal. Od 3.10. jeniec obozu w Starobielsku. Wiosną 1940 r. przetransportowany do obozu w Pawliszewie Borze, następnie w Griażowcu, gdzie znaleźli się także jeńcy z Kozielecka i Ostaszkowa.

W sierpniu 1941 r., po układzie Sikorski—Stalin, zwolniony na skutek amnestii, wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych w ZSSR. Dzielił losy 5 Kresowej Dywizji Piechoty jako lekarz 16 batalionu. Brał udział w bitwie o Monte Cassino i innych walkach we Włoszech. Po zakończeniu wojny, w 1946 r. powrócił do kraju.

Wspomnienia te dr Godlewski napisał w 1980 r., w czasie pobytu w USA, na podstawie notatek robionych podczas służby wojskowej w PSZ w ZSSR.

[A7] **Paweł Borowski** *Straty polskiej kultury. Józef Marcinkiewicz – Świątowej stawy matematyk – ofiara zbrodni katyńskiej*. (Materiały, szkice. „Sybirak” I (4), 1990, Pismo Związku Sybiraków O/ W Białystok, s. 20–23).

„Na cmentarzu w Janowie Sokolskim ksiądz dziekan Marcinkiewicz wystawił pomnik z takim napisem:

Klemens i Aleksandra Marcinkiewiczowie

zmarli na Syberii w 1941 r.

Józef Marcinkiewicz profesor Uniwersytetu Poznańskiego

zginął w Katyniu

Kazimierz Marcinkiewicz – dyrektor gimnazjum w Janowie

zmarł 3. 05. 1951 r.

Ostatni zapis jest niedokładny, gdyż Kazimierz Marcinkiewicz został zastrzelony przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w dniu 3 maja 1946 r. Młodszy od Józefa Edward był zesłany na Syberię, przewędrował cały szlak II Korpusu, walczył pod Monte Cassino i osiedlił się w Kanadzie. Ostatni z rodu Marcinkiewiczów – Mieczysław wyjechał na Zachód i tam zmarł śmiercią naturalną”, (s. 21)

... „I tu znaczącą rolę odegrały osiągnięcia najmłodszego wśród utalentowanych matematyków – Józefa Marcinkiewicza. Był autorem prac z zakresu funkcji rzeczywistych, szeregów trygonometrycznych, analizy funkcjonalnej i rachunku prawdopodobieństwa. Wprowadził pewien nowy typ przestrzeni. Jego zainteresowania kierowały się na stosunkowo nowe działy matematyki, m. in. na całki osobliwe, mające duży wpływ na rozwój innych gałęzi nauki. Prócz zainteresowań bardzo abstrakcyjnymi działami matematyki pewne nowe koncepcje starał się Marcinkiewicz wyzyskać w praktycznych zastosowaniach. Posiadał talent używania formuł matematycznych do kwestii tak powszechnych, jak problemy życia codziennego. Tezy, które wysunął, nie wszystkie zostały udowodnione. Ale niektóre z tych tez znalazły już dziś zastosowanie w informatyce.” (s. 22).

„Wojna wytrąciła Marcinkiewicza, podobnie jak i innych, z normalnego trybu życia, odebrała mu warsztat pracy, zamknęła przed nim Katedrę na Uniwersytecie w Poznaniu. Był uczestnikiem kampanii wrześniowej. Walczył dotąd, aż dostał się do niewoli sowieckiej. Podzielił losy piętnastu tysięcy polskich oficerów. Kula z naganu w tył głowy wystrzelona przez stalinowskiego oprawcę przerwała pasmo życia jednego z najwybitniejszych współczesnych matematyków. Ginał mając równe lat trzydzieści. Wróg nie tylko naszej niezawisłości narodowej, ale przede wszystkim naszej kultury linię tę gwałtownie przeciął. Kto znał Józefa Marcinkiewicza, jest przekonany, że poszedł na śmierć uzbrojony

w poczucie najwyższej godności i pogardy dla oprawców. Jest to niewątpliwie najwyższy gatunek bohaterstwa”, (s. 23).

„Wspominając postawę Józefa Marcinkiewicza, prace, dorobek naukowy, trudno się powstrzymać od sądu, że był jednym z najwybitniejszych matematyków jakiego wydała Polska.” (s. 23).

20

MATERIAŁY SZKICE

Czy spod dębowych liści  
Albo sosnowych igiełek  
Nie błysnie szlif oficerski  
Lub zardzewiały orzełek,

Strzęp zielonego munduru.  
Kartka z notesu wydarta  
Albo baretką spłowiała,  
Pieśnią katyńską przeżarta,

I tylko pamięć została  
Po tej katyńskiej nocy...  
Pamięć nie dała się zgładzić,  
Nie chciała ulec przemocy

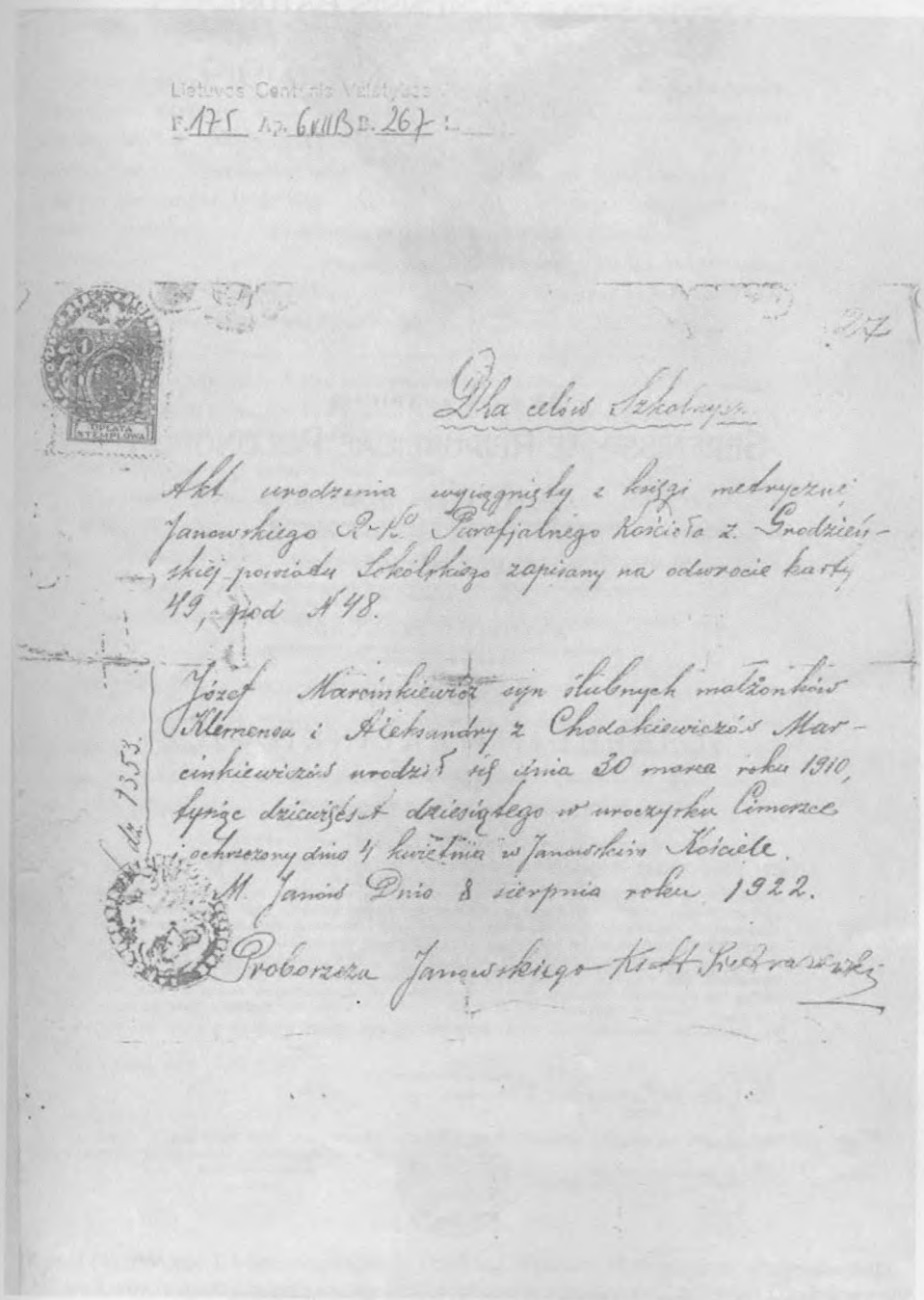
I woła o sprawiedliwość,  
I prawdę po świecie niesie —  
Prawdę o jeńców tysiącach  
Zgladzonych w katyńskim lesie.

Paweł Borowski

STRATY  
POLSKIEJ  
KULTURY

JÓZEF  
MARCIN-  
KIEWICZ  
Światowej  
sławy  
matematyk  
— ofiara  
zbrodni  
katyńskiej





Ryc. 1. Odpis aktu urodzenia Józefa Marcinkiewicza

UNIVERSITAS VILNENSIS BATOREANA



Q · F · F · Q · S ·

SUMMIS AUSPICIIS

SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

V O S

VITOLDUS STANIEWICZ

PHILOSOPHIAE DOCTOR, OECONOMIAE RURALIS PROFESSOR PUBLICUS ORDINARIUS,  
R. T. UNIVERSITATIS VILNENSIS BATOREANAE SECTOR MAGNIFICUS

IOSEPHUS PATKOWSKI

PHILOSOPHIAE DOCTOR, PHYSICES EXPERIMENTALIS PROFESSOR PUBLICUS EXTRAORDINARIUS,  
R. T. FACULTATIS SCIENTIARUM DECANUS

ANTONIUS ZYGMUND

PHILOSOPHIAE DOCTOR, MATHEMATICIS PROFESSOR PUBLICUS EXTRAORDINARIUS,  
PROMOTOR RITE CONSTITUTUS

VIRUM CLARISSIMUM

IOSEPHUM MARCINKIEWICZ

MAGISTRUM PHILOSOPHIAE

CIVEM POLONUM, E VICO CIMOSZKA ORIUNDUM,

postquam dissertatione, quae inscribitur: „Wielomiany interpolacyjne  
funkcyj bezwzględnie ciągłych“, proposita eximiam in mathematice  
et in astronomia doctrinam probavit,

DOCTOREM SCIENTIARUM

creavimus et renuntiavimus

in eiusque rei fidem hasce litteras Universitatis sigillo sancendas curavimus.

VILNAE, ANTE DIEM VII CALENDAS JULIAS ANNI MILESESIMORUM CENTESIMI QUINQUE

20. VI 1923

Vitoldus Staniewicz

R. T. SECTOR MAGNIFICUS

Iosephus Patkowski  
R. T. DECANUSAntonius Zygmund  
PROMOTOR

Ryc. 2. Dyplom doktorski Józefa Marcinkiewicza  
(Centralne Archiwum Litwy w Wilnie).

## Dziekaniu Wydziału Pryr. Mat. U. J. K.

Proszę o przyjęcie mnie na stanowisko pomocniczej siły naukowej (adjunkta, asystenta starszego <sup>z powołaniem zastępcy asystenta</sup> młodszego, (demonstratora, elwa) zastępcy asystenta — wolontariusza)

przy katedrze: p. prof. Stefana Banacha

Nazwisko i imię Marcinkiewicz Józef Imię ojca Klemens

Data i miejsce urodzenia 30/III-1910 Ciomonka Religja rym.-kat. Obywatelstwo polskie

Kwalifikacja: student ~ roku Wydziału ~

absolwent ~ magister ~ lekarz, inżynier, doktor H. S. B. w Berlinie Stosunek

do służby wojsk. ~~szereżnik~~ Stopień wojsk. podofic. rez. Służył w wojsku od 18-IX-33 do 17-IX-34

Czy posiada inne zajęcia główne (uboczne), jakie ~

za wynagrodzeniem ~ t. j. zł. ~

Czy z tytułu innego zajęcia jest już gdzie ubezpieczony? ~

Zajęty dotychczas w tut. Uczelni jako ~ od ~

Czy mieszka w budynku tut. Uczelni? nie Obecny adres Kordeckiego 12-10 tel. ~

Stan rodzinny: samołn., żonaty względnie zamężna ~

Imię i nazwisko rodowe, data urodzenia żony wzgl. męża ~

Imiona i daty urodzenia dzieci oraz dalszych członków rodziny lub innych osób mieszkających

wspólnie i pozostających na utrzymaniu pracownika, które należy zgłosić do Ubezpieczalni ~

Czy żona względnie mąż pozostaje w służbie państwowej lub samorządowej i jakiej? ~

Załączniki podania: (zaznaczyć przez podkreślenie, wzgl. skreślenie):

1) Dowód obywatelstwa (wymagany od kandydatów przedstawionych do nominacji), 2) dowód wykształcenia, a mianowicie ~, 3) własnoręcznie napisany krótki życiorys, 4) wypełniony i podpisany formularz Nr. 1 zgłoszenia do Ubezpieczalni (wypełniają kontraktowi), 5) metryka urodzenia, ew. 6) metryka ślubu, urodzenia dzieci i t. d.

## DEKLARACJA

dla pomocniczych sił naukowych powołanych drogą poruczenia obowiązków (kontraktowo).

W razie poruczenia mi obowiązków pomocniczej siły naukowej (przyjęcia mnie w charakterze pracownika kontraktowego) będę uważał umowę za zawartą z chwilą podpisania zamieszczonego na odwrotnej stronie wniosku przez Dziekana i zatwierdzenia tego wniosku przez Rektora. Zakres obowiązków moich określony zostaje analogicznie do art. 103 i 104 jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 76 z 1933 r. poz. 551) z uwzględnieniem wydanych później zmian ustawowych i uzupełnień z tem, że w razie naruszenia przeze mnie tych obowiązków władza przełożona ma prawo natychmiastowego rozwiązania ze mną stosunku służbowego bez prawa z mojej strony do odszkodowania.

Na wypadek sporu z niniejszej umowy poddaję się orzecznictwu Sądu rzeczowo właściwego we Lwowie.

We Lwowie, dnia 20-XI 1935

J. Marcinkiewicz Józef  
Podpis

Upraszam o zwolnienie mnie z obowiązku ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, o ile to prawo przysługuje mi w myśl ustawy.

J. Marcinkiewicz Józef  
Podpis

Ryc. 3 (1). Podanie J. Marcinkiewicza do Dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UJK we Lwowie o zatrudnieniu na stanowisku asystenta młodszego (Archiwum Obwodowe we Lwowie, Teka osobowa J. Marcinkiewicza f. 26, op. 5, spr. 1210)

DO J. M. REKTORA

Wniosek przyjęcia pomocniczej siły naukowej (adjukt, asystenta starszego, asystenta młodszego / demonstratora, cielec), zastępcy asystenta — wolontariusza — przy katedrze *etnopatologicznej* na dalszy okres czasu — po raz pierwszy na miejsce *p. Juliana Schneidera* na podstawie nominacji, poruczenia obowiązków (t.j. w drodze umowy). — Uchwała Rady Wydziałowej z dnia 1935

Imię i nazwisko *Józef Marcinkiewicz* przyjęty na czas od *1 grudnia* 1935 do *31 sierpnia 1935* — dotychczas zajęty od \_\_\_\_\_

Czas zajęcia w Zakładzie naukowym stałe (przynajmniej 30 godz.) \_\_\_\_\_ godzin tygodniowo.

Uposażenie grupy \_\_\_\_\_, wynagrodzenie: jako zastępcy asystenta po 5 zł, jako asystenta młod. po 7 zł, jako asyst. star. po 8-50 zł. miesięcznie za jedną godzinę zajęcia tygodniowo, czyli łącznie \_\_\_\_\_ zł. miesięcznie. Prawdziwość kwalifikacji podanych w podaniu i we wniosku Dziekanat sprawdził i stwierdza z urzędu. Deklaracja podpisana w podaniu petyta określa bliżej przyjęte warunki umowy służbowej.

*J. Stefan Banach* Podpis Kierownika Zakładu  
*Kulczycki* Podpis Dziekana

L. \_\_\_\_\_ ex 193 \_\_\_\_\_ Lwów, dnia \_\_\_\_\_ 193 \_\_\_\_\_

Do Pan \_\_\_\_\_

na ręce Kierownika Zakładu Kliniki \_\_\_\_\_  
przez Dziekanat Wydziału \_\_\_\_\_

Na wniosek Rady Wydziału \_\_\_\_\_ i na skutek zezwolenia Ministerstwa W. R. i O. P. na przedłużenie nominacji, udzielonego reskryptem z dnia \_\_\_\_\_ N. \_\_\_\_\_ na podstawie stanującej Pan \_\_\_\_\_ w myśl postanowień art. 92 \_\_\_\_\_ rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 w brzmieniu ustalonym obniżeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 21 lipca 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 76 poz. 551) \_\_\_\_\_ porucam Pan \_\_\_\_\_ obowiązki \_\_\_\_\_ na czas — dalszy okres czasu od \_\_\_\_\_ 193 \_\_\_\_\_ do \_\_\_\_\_ sierpnia 193 \_\_\_\_\_ w pełnym wymiarze godzin — z obowiązkiem zajęcia \_\_\_\_\_ godzin tygodniowo w myśl regulaminu Zakładu Kliniki oraz stosownie do instrukcji i rozporządzeń kierownika tegoż teże.

Równocześnie zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 663) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 781) — rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 stycznia 1934 (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 1 poz. 8) przyznaję Pan \_\_\_\_\_ wynagrodzenie w wysokości uposażeni grupy \_\_\_\_\_ zł. miesięcznie za jedną godzinę zajęcia tygodniowo czyli łącznie \_\_\_\_\_ zł. miesięcznie, płatne z góry począwszy od \_\_\_\_\_ 193 \_\_\_\_\_ r.

Celem złożenia przyrzeczenia służbowego w ręce J. M. Rektora rechem Pan \_\_\_\_\_ zgłosił się w dniach najbliższych po uprzednim porozumieniu się z do Pan \_\_\_\_\_ Dziekan. Wydziału \_\_\_\_\_ w godzinach urzędowych w kancelarii Rektoratu.

Tem samem unieważnia się z dniem \_\_\_\_\_ tut. pismo z dnia \_\_\_\_\_ L. \_\_\_\_\_ ex 193 \_\_\_\_\_, dotyczące określonego tam dotychczasowego stosunku służbowego Pan \_\_\_\_\_ Z tytułu spełnianych obowiązków nie będzie Pan \_\_\_\_\_ przysługiwało po myśli rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 22 czerwca 1922 Nr. 5219 — IV/22 żadne inne wynagrodzenie.

Załącznik. prośby Pan \_\_\_\_\_ zwraca się.

(pisowni)

---

L. j. w.	(na odpisie)	Data j. w.
<b>Kwesturze</b>		
do przypisu (§ 1 poz. 1) etat — ryczałt asystentów i wypłaty oraz potrącenia składek ubez. na wyp. choroby i w Z. U. S. Wymienia przyjęt. na miejsce _____ Posiada inny dochód z _____ w wysokości _____ zł. mies. Data i miejsce urodz. _____		
Imię ojca _____ Stan rodziny _____ Imię i nazwisko, stopień pokrew. i data urodz. członków rodziny: _____		
adres _____		
Prosi o zwolnienie z ubezpieczenia w Z. U. S. jako _____		

Ryc. 3 (2). Wniosek kierownika Katedry, prof. Stefana Banacha do Rektora UJK we Lwowie o zatrudnienie J. Marcinkiewicza (ibidem)

UNIwersYTET JANA KAZIMIERZA  
WE LWOWIE

L. 2702 ex 1935/36.

Lwów, dnia 19 grudnia 1935 r.

Do Pana Józefa Marcinkiewicza  
Doktora filozofji

na ręce Kierownictwa Zakładu matematycznego C.  
przez Dziekanat Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.

Na wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego poruczam Panu  
obowiązkowi asystenta młodszego przy katedrze matematyki C.  
na czas od dnia 1 ~~września~~ grudnia 1935 r.  
do dnia 31 ~~sierpnia~~ grudnia 1935 r. z obowiązkiem zajęcia 12 godzin tygodniowo w myśli regulaminu  
Zakładu (~~Kierownictwa~~) oraz stosownie do instrukcji i rozporządzeń kierownika tegoż (~~zjazdu~~).

Równocześnie zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego z dnia 24 stycznia 1934 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 1, poz. 8) —  
przyznaję Panu wynagrodzenie w wysokości 7 zł. miesięcznie za jedną godzinę zajęcia  
tygodniowo, czyli łącznie 84 zł., płatne miesięcznie z góry począwszy od dnia 1 ~~września~~ grudnia  
1935 r. na podstawie list płatniczych potwierdzonych przez bezpośredniego przełożonego Pana.

Celem złożenia przyrzeczenia służbowego zechce się Pan zgłosić w dniach najbliższych  
do Pana Dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w godzinach urzędowych.

L O N C H A M P S mp

Wydział Matemat.-Przyrodn.  
Uniwersytetu Jana Kazimierza  
we Lwowie

We Lwowie dnia 19. Grudnia 1935.

L.922.

J.W. Panu Kierownikowi Zakładu MATEMATYKI C.

udziela się do wiadomości.

*[Podpis]*  
DZIEKAN WYDZIAŁU MATEMAT.-PRZYRODNICZEGO  
UNIwersYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE

Ryc. 4. Decyzja o zatrudnieniu J. Marcinkiewicza  
na stanowisku asystenta młodszego w UJK we Lwowie (ibidem).



## BIBLIOGRAFIA

- (B1) „Bulletin du Séminaire Mathématique de l'Université de Wilno”. Prace Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Wydział Nauk Matematycznych i Przyrodniczych. Tom I, 1938 (z załącznika Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego). Tom 2, 1939.
- (B2) K. Dąbrowski, E. Hensz-Chądryńska, *Józef Marcinkiewicz (1910–1940) In commemoration of the 60th anniversary of his death*. („Banach Center Publications”, vol. 56. Institute of Mathematics Polish Academy of Sciences, Warszawa 2002)
- (B3) S. Domoradzki, Z. Pawlikowska-Brożek, *Uniwersytet Wileński* („Wiadomości Matematyczne”, t. XXXV, 1999, s. 125–139)
- (B4) R. Duda, *Lwowska Szkoła Matematyczna*. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007)
- (B5) S. Kolankowski, *Wspomnienia o Józefie Marcinkiewiczu*, („Wiadomości Matematyczne”, t. XVI, 1973, s. 75–77)
- (B6) J. Marcinkiewicz, *Collected papers*, (ed. A. Zygmund, Warszawa 1964, PWN)
- (B7) A. Zygmund, *Józef Marcinkiewicz* („Wiadomości Matematyczne, t. IV, 1960–61, s. 11–41)
- (B8) „Sprawozdania z działalności Wydziału Przyrodniczego i Studium Rolniczego USB” (R. 1932/33–1937/38)

**Józef Marcinkiewicz (1910–1940) in the light of documents and reminiscences.  
On the centenary of Marcinkiewicz's birth**

SUMMARY

The aim of the paper is to recall one of the most interesting and outstanding Polish mathematicians, Józef Marcinkiewicz (1910–1940), on the centenary of his birth. It also aims to shed light on the tragic circumstances of Marcinkiewicz's death in the Katyń massacre.

The presentation of Marcinkiewicz's life is based on reminiscences by people who knew him, which the author of the current paper obtained through correspondence or which were preserved at the Mathematics Archives of the Institute of Mathematics of the Polish Academy Science in Sopot. The paper has also made use of materials from the Regional Archives in Lviv (Lwów) and the Central Archives of Lithuania in Vilnius (Wilno). The assessment of Marcinkiewicz's scholarly achievements relied on testimony of Professor Antoni Zygmund, his teacher and, later, editor of his works.

The publication of hitherto unknown documents and reminiscences will make it possible to preserve the memory of a most remarkable person that Józef Marcinkiewicz undoubtedly was.